ROK XXVII. KWIECIEŃ 1938 ZESZYT IV

MIESIĘCZNIK KATECHETYCZNY
I WYCHOWAWCZY

ORGAN ZWIĄZKU DIECEZJALNYCH KÓŁ KSIĘŻY PREFEKTÓW

Miesięcznik wychodzi na początku każdego mies., prócz sierpnia i września

Adres redakcji: Warszawa, ul. Kanonia 18 m. 3. Telefon 5-02-66.

Prenum. wynosi rocznie 15 zł., dla słuchaczy teologii 8 zł. zagranicą 17 zł.
Prenumeratę wnosić należy przez P. K. O. Nr. 1410.

W sprawach prenumeraty zwracać się: Ks. Piotr Korycki W-wa, Solec 36.
W sprawach reklamacyj i zmiany adresów zwracać się do Administracji.
Warszawa, ul. Freta 10 m. 5. Ks. Mgr Bronisław Pągowski—tel. 11.66.82

Od Redakcji

Mając na względzie potrzeby zarówno księży prefektów szkół powszechnych jak i średnich, dobieramy materiały do monograficznych zeszytów Miesięcznika Katechetycznego i Wychowawczego.

Zeszyt np. lutowy bieżącego roku zawiera materiały odnoszące się do nauki religii w szkole średniej. Lecz już zeszyt marcowy a więcej jeszcze niniejszy poświęcamy dydaktyce religii w szkołach powszechnych.

Zeszyt następny (majowy) przewidziany jest dla ważnej sprawy w duszpasterstwie szkół powszechnych tj. dla przygotowania dziatwy do pierwszej Komunii Świętej.

W ostatnich zaś zeszytach w obecnym roku szkolnym należy zostawić miejsce na omówienie nowych podręczników do nauki religii, które już przeszły próbę roczną w szkołach.

Niektórzy z kolegów naszych nadesłali b. trafne uwagi o podręcznikach nowych. Prosimy o dalsze głosy w tej sprawie.

Każde spostrzeżenie, każda uwaga płynąca ze znajomości życia szkolnego i potrzeb duchowych młodzieży będzie cenną wskazówką zarówno dla autorów jako też i dla ogółu ks. ks. prefektów posługujących się danym podręcznikiem. Prosimy tedy o nadsyłanie swych uwag do Redakcji najpóźniej do 10-go maja.

DYDAKTYKA KATECHIZMU

Ks. Dr HENRYK ZAREMBOWICZ (Warszawa).

Podstawy metodyczne przy nauczaniu katechizmu

I.

Kodeks Prawa Kanonicznego w rozdziale De catechetica institutione nie tylko nakazał w szeregu kanonów (1329—1336) katechizację dzieci do pierwszej komunii świętej, młodzieży dorastającej i wszystkich wiernych, lecz także użył, nakładając te obowiązki, wyrażeń najbardziej stanowczych i bezwzględnych. Czytamy tu bowiem, że katechizacja stanowi „gravissimum officium" wszystkich duszpasterzy, że do pomocy „in hoc sanctissimo opere" są obowiązani kapłani zarówno świeccy, jak i zakonni „etiam exempti", w miarę zaś potrzeby należy powołać do pomocy osoby świeckie, odpowiednio przygotowane.

Bardzo doniosłe, odpowiedzialne, lecz jednocześnie i wysoce zaszczytne jest stanowisko katechety szkolnego, gdyż według słów kanonu 1373: locorum Ordinarii curent ut id fiat per sacerdotes zelo et doctrina praestantes.

Wyłuszczone kanony nie wprowadzają jednak bynajmniej żadnej nowości w życiu Kościoła katolickiego, ale raczej są tylko ostatnimi ogniwami tego olbrzymiego łańcucha, którego pierwszych trzeba szukać w katechezach apostolskich. Historia Kościoła jest organicznie związana z historią katechizacji, gdyż przez nią właśnie, niby przez kość pacierzową, udziela się życie temu olbrzymiemu organizmowi, którym jest „ciało Chrystusa".

W starożytności chrześcijańskiej poświęcona jest sprawie katechizacji msza katechumenów. Na progu średniowiecza spotykamy się z wymownym faktem, że prawodawstwo Karola Wielkiego dąży do powszechnego, religijnego nauczania młodzieży i ludu. Znać tu wybitny wpływ Alkuina, który w swojej ojczyźnie, w Anglii, był świadkiem przepisów kościelnych, zobowiązujących duchowieństwo do powszechnej katechizacji młodzieży.

Jeżeli zaś epoka nowożytna dziejów Kościoła rozpoczyna się smutnym obrazem reformacji, to jednej z głównych jej przyczyn trzeba szukać w upadku katechizacji. To też nad jej podniesieniem pracują z zapałem najwybitniejsi teologowie i święci XVI wieku: św. Piotr Kanizjusz, św. Robert Bellarmin, św. Karol Boromeusz. Jego to gorliwości duszpasterskiej zawdzięczamy ukazanie się w roku 1566 Katechizmu Rzymskiego, którego pełny tytuł brzmi: Catechismus ex decreto Concilii Tridentini ad parochos Pii V iussu editus.

Katechizm Rzymski przeznaczony jest dla proboszczów, aby według planu i materiału w nim podanego, prowadzić katechizację dla ogółu wiernych. Było jednak troską Kościoła, żeby i dzieci mogły otrzymać dla siebie katechizm specjalny. Sobór Watykański rozpoczął pracę w tym kierunku i jakkolwiek z powodu wypadków politycznych nie mógł jej dokończyć, jednakże znamienne są słowa Soboru De parvo Catechismo: „Święta Matka Kościół, pouczona wskazaniami i przykładami swego Oblubieńca i Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa, otacza zawsze dzieci szczególniejszą opieką i staraniem, ażeby wykarmione mlekiem niebiańskiej nauki stały się dojrzałymi we wszelkiej pobożności".

Wreszcie za naszych już czasów ukazał się w roku 1929, wydany przez drukarnię Watykańską: Catechismus Catholicus cura et studio Petri Cardinalis Gasparri concinnatus. Katechizm ten nie został nakazany, ale polecony do użytku w całym Kościele. Ze szczególniejszą zaś uwagą powinniśmy przemyśleć i zastosować się do tych dyrektyw, które kardynał Gasparri dał we wstępie do katechizmu, gdyż bezsprzecznie są to dyrektywy samego Kościoła.

„Katechizm nasz — pisze Kardynał — może służyć jako norma co do porządku, metody i właściwego wyrażania się. Katecheta zaś żywym słowem przyczyni się do obfitszego wyjaśnienia prawd wiary przez opowiadania, zaczerpnięte z Historii Świętej oraz przez namaszczone pobożnością napomnienia. Nauczanie katechizmu ma na celu nie tylko oświecenie umysłu prawdami wiary. ale przede wszystkim pobudzenie woli do życia zgodnego z moralnością chrześcijańską. Dlatego też nie spełniłby katecheta swego zadania, gdyby nie dostosował się do poziomu umysłowego swych słuchaczów albo ich nie wdrożył do życia dobrego .Ponieważ zaś Pismo Święte, według wyra-

żenia Apostoła — jest pożyteczne do nauczania, do przekonywania, do poprawiania, do ćwiczenia w sprawiedliwości — przeto katecheta niech ma zwyczaj nim się posługiwać i niech z dnia na dzień pomnaża się wśród ludu znajomość oraz cześć słowa Bożego".

II.

Oprócz oficjalnych orzeczeń Kościoła i faktów z jego dziejów, potwierdzających nieustanną i wielką troskliwość o katechizację ludu, a zwłaszcza młodzieży, możemy obserwować najrozmaitsze sposoby czyli metody, którymi się katechizacja posługiwała. Szczegółowo mówi o tym katechetyka tj. teoria katechizacji. W ostatnich czasach najpopularniejsze stały się metoda monachijska i wiedeńska. Następnie w miarę coraz nowych postępów pedagogiki zaczęły przenikać do katechetyki prądy „szkoły pracy", „szkoły twórczej", „przeżyć religijnych", wreszcie modna dziś „aktualizacja" oraz „regionalizm".

Co o tym wszystkim sądzić? Czy się da to wszystko zastosować z istotnym pożytkiem przy nauczaniu katechizmu? Oczywiście nie można odrzucać a tym bardziej pogardzać żadną rzetelnie stwierdzoną zdobyczą wiedzy pedagogicznej. Byłby to wsteczny obskurantyzm, którego skutki musiałyby fatalnie zaciążyć na pracy katechety. Nie ulega jednak najmniejszej wątpliwości, że wszystkie, najnowsze nawet zdobycze pedagogiczne, o ile one naprawdę są wartościowe, nie są wcale terra ignota w historii katechetyki. Znał je Kościół i od dawna stosował. Trzeba tylko wydobyć ukryte skarby na światło dzienne i umiejętnie nimi szafować. Zadanie to osiągnie katecheta, jeżeli będzie w swej praktyce stale stosował trzy podstawowe zasady. 1° Nauczanie katechizmu musi być Chrystocentryczne; 2° musi być pozytywne; 3° musi być życiowe.

III.

Nowy program słusznie przeznacza na naukę katechizmu bardzo wiele czasu: pierwsze cztery lata szkoły powszechnej oraz klasę drugą gimnazjalną.

Młodzież powinna wynieść z tylu lat nauki katechizmu jak najgłębiej wpojone przekonanie, że katechizm jest złotą księgą prawd Bożych, światłem i siłą życia doczesnego, drogą do osią-

gnięcia wiecznej radości. Tymczasem zdarza się nieraz, że na wzmiankę o katechizmie młodzież robi skwaszoną minę, gdyż w jej pojęciu jest to dość nudna nauki religii przez suche pytania i odpowiedzi, których nawet dobrze nie rozumie. Przyczyny tego przykrego objawu trzeba szukać przede wszystkim w podręcznikach katechizmu, zupełnie nieudolnych przez swoją zdawkową abstraktycyjność. Wskutek tego katechizacja, oparta na tego rodzaju podręcznikach, podziela ich błędy, robiąc z rzeczy wielkich — małe, z głębokich — płytkie, z interesujących — nudne. Wszystkich tych szkopułów uniknie katecheta z łatwością, o ile swój wykład uczyni Chrystocentrycznym.

Postarajmy się rzecz wyjaśnić na najprostszym, ale jednocześnie najważniejszym przykładzie: na nauce pacierza. Samo już przeżegnanie się na początku pacierza wymaga wykładu Chrystocentrycznego. Bóg Ojciec, Stworzyciel nieba i ziemi, pierwsza Osoba Boża, tak umiłował ludzi, że dla ich zbawienia dał Syna swego, drugą Osobę Bożą, aby przez śmierć swą na krzyżu świat odkupił. Duch Święty, trzecia Osoba Boża, jest nieskończoną Miłością, którego Ojciec i Syn wspólnie nam udzielają, abyśmy mogli Boga i bliźniego miłować.

Modlitwa Pańska jest dlatego naszą najważniejszą i codzienną modlitwą, gdyż 1° sam Jezus Chrystus ją ułożył i tak modlić się kazał; 2° jest ona streszczeniem całej nauki Pana Jezusa; 3° zawiera prośby, które każą nam codziennym postępowaniem naśladować Jezusa Chrystusa.

Pozdrowienie Anielskie jest najwspanialszym hołdem dla N. Marii Panny, którą czcimy słowami Archanioła, posłanego od Boga, aby zwiastował przyjście na świat Boga - Człowieka. Imię Jego — Jezus, gdyż tylko w tym Imieniu możemy znaleźć łaskę tj. pomoc ku dobremu i wieczne zbawienie.

„Wierzę w Boga“, wyznanie naszej wiary, jest nie do pomyślenia bez wykładu Chrystocentrycznego. Jedne artykuły Składu Apostolskiego mówią wprost o Panu Jezusie, o Jego życiu, śmierci, zmartwychwstaniu i wniebowstąpieniu; inne znowu bezpośrednio do Jego nauki są nawiązane.

Przykazania Boże, dane Mojżeszowi na górze Synaj, są przedmiotem obszernego wykładu przez Jezusa Chrystusa na Górze błogosławieństw: „Nie mniemajcie, abym przyszedł rozwiązywać zakon albo proroki; nie przyszedłem rozwiązywać,

ale wypełniać... a ktoby czynił je i nauczał, ten będzie zwany wielkim w Królestwie Niebieskim" (Mat. 5, 17—19).

Wykład przykazań kościelnych bez gruntownego nawiązania do słów Chrystusa „kto was słucha, Mnie słucha, a kto wami gardzi, Mną gardzi", bez poparcia przykładami Chrystusa, który czcił dnie święte, pościł, pokutował za grzechy ludzkie, wykład, pozbawiony tych znamion Chrystocentrycznych, byłby jednocześnie pozbawiony należnej mu siły i namaszczenia. Przykazania kościelne zamieniłyby się na bezduszne i przykre do spełnienia formułki.

Wreszcie przy sakramentach świętych katecheta powinien podnieść do zenitu Chrystocentryczny punkt wykładu. Chrystus nie tylko jest twórcą sakramentów, ale On sam w nich ciągle działa i duszy ludzkiej się udziela. On sam staje się nadprzyrodzonym, Bożym życiem naszej duszy.

Jeżeli na przykładzie pacierza zatrzymaliśmy się dłużej to dlatego, że cały przecież katechizm nie jest niczym innym, jak rozwinięciem, wyjaśnieniem, pogłębieniem i zastosowaniem pacierza w życiu chrześcijanina. Powaga i cześć dla pacierza jest równoznaczna z powagą i czcią dla całego katechizmu.

Nie tylko w ogólnych ramach wykład katechizmu musi być Chrystocentryczny, ale zarówno przy traktowaniu poszczególnych prawd nauki katolickiej. Każdą z tych prawd ma młodzież poznać ze słów i życia Pana Jezusa. Przebogaty materiał do takiego nauczania znajdziemy w Ewangelii, której dydaktyka opiera się na zasadzie: „Jeden jest nauczyciel wasz, Chrystus" (Mat. 23, 10).

Dla przykładu weźmy wykład o miłości bliźniego. Ileż miejsc z Ewangelii nasuwa się nam jako materiał pierwszorzędny! W kazaniu na górze Pan Jezus żąda, aby wpierw pojednać się z bratem naszym, zanim ofiarujemy dar nasz Bogu; strofuje tych, co dostrzegają źdźbło w oku brata, a belki w swoim nie widzą; wymaga, abyśmy czynili ludziom to wszystko, czego pragniemy, aby i oni nam czynili. W przypowieści o Miłosiernym Samarytaninie mamy wzór miłości posuniętej aż do miłości nieprzyjaciół. W nauce o Sądzie Ostatecznym Pan Jezus ogłasza wyrok wiecznego zbawienia lub potępienia zależnie od wykonywania lub zaniedbania uczynków miłosierdzia, gdyż w najmniejszym z bliźnich naszych mamy widzieć cierpiącego Chrystusa.

Nie jest rzeczą konieczną lub wskazaną, aby od razu cały ten obfity materiał zużytkować w jednym wykładzie. Lepiej wykorzystać jego część, ale gruntownie. Pozostałe części doskonale dadzą się zużytkować przy powtórkach, albo też mogą być zastosowane przy wykładzie do innych słuchaczów, lub na innym poziomie nauczania.

Chrystocentryczne nauczanie katechizmu będzie zadość czyniło wszystkim wymaganiom pedagogiki i dydaktyki. Nauki Pana Jezusa, o ile wolno użyć wyrażenia ze współczesnej terminologii, są „lekcjami pokazowymi“ w najdoskonalnszym znaczeniu tego słowa.

Rozważmy to na przykładzie perykopy ewangelicznej: Mat. 6, 24—34. Jest to nauka o Opatrzności Bożej. Czy możemy sobie wyobrazić lepiej zbudowaną katechezę? Mamy tu wszystkie pięć stopni formalnych. 1° Przygotowanie czyli zapowiedź tematu: „Żaden nie może dwóm panom służyć, nie możecie Bogu służyć i mamonie“. 2° Wzór: „Wejrzyjcie na ptaki niebieskie, przypatrzcie się liliom polnym“. 3° Wykład: „Jeśliż trawę polną Bog tak przyodziewa, jakże daleko więcej was“. 4° Streszczenie: „Ojciec Niebieski wie, że tego wszystkiego potrzebujecie“. 5° Zastosowanie: „Szukajcie tedy naprzód Królestwa Bożego, a to wszystko będzie wam przydane“.

Jeżeli nie wszystkie nauki Pana Jezusa dadzą się tak szczegółowo zanalizować pod względem formalnym, to pamiętać należy, że ewangelie są krótkim jedynie streszczeniem tego, co czynił i nauczał Pan Jezus: z drugiej zaś strony nie można zbyt przesadzać z formalistyką dydaktyczną, lecz posługiwać się zasadami dydaktyki raczej wirtualnie niż formalnie, przede wszystkim zaś roztropnie.

Nasuwa się jednak zapytanie, czy Chrystocentryczne nauczanie katechizmu nie przekształci go na historię biblijną? Pytanie to staje się tym aktualniejsze, gdyż w ostatnich kilkunastu latach można było obserwować dwa prądy. Pierwszy z nich polegał na tym, że historię biblijną tak gęsto opleciono zagadnieniami katechizmowymi, iż przemieniła się bodaj w katechizm. Drugi prąd dążył do tego, żeby do katechizmu wprowadzić jak najwięcej opowiadań biblijnych, wskutek czego zamienił się on na historię świętą. Wyniki zaś były najczęściej takie, że młodzież nie umiała ani katechizmu, ani historii biblijnej.

Podobne niebezpieczeństwo bynajmniej nie grozi katechizmowi przy nauczaniu Chrystocentrycznym, należycie zrozumianym i zastosowanym. Chrystocentryzm, jak to już widzieliśmy, polega na dwóch rzeczach. Po pierwsze, aby *całość* nauki katolickiej, *systematycznie wyłożonej*, była *skoncentrowana* na Osobie Jezusa Chrystusa. Po drugie, aby przy systematycznym wykładzie poszczególnych prawd katechizmowych nauczać słowami i przykładami Chrystusa Pana. „A ten jest Żywot wieczny, aby poznali Ciebie samego Boga prawdziwego i którego posłałeś Jezusa Chrystusa“ (Jan 17, 3).

IV.

Przejdźmy z kolei rzeczy do dwu następnych podstaw metodycznych przy nauczaniu katechizmu: wykład musi być pozytywny i życiowy. Te dwa wymagania są jednakże tylko prostą konsekwencją pierwszego i w oderwaniu od niego nie dadzą się wykonać.

Sobór Watykański wyjaśnia, jak mamy rozumieć nauczanie pozytywne i nakłada bezwzględny obowiązek nauczania pozytywnego, opartego na Objawieniu. Cum homo a Deo tanquam creatore et Domino suo totus dependeat et ratio creata increatae Veritati penitus subiecta sit, plenum revelanti Deo intellectus et voluntatis obsequium fide praestare tenemur (Sess. III cap. 3).

Orzeczenie Soboru Watykańskiego skierowane jest przeciwko racjonalizmowi i liberalizmowi. Kierunki te, zapoczątkowane w wieku XVIII, w „wieku oświecenia“, przenikały w pewnym stopniu także i do katechetyki. Prawdopodobnie w dobrej wierze ulegano ówczesnej modzie, która rozpanoszyła się pod wpływem Rousseau i hołdowała w sprawach religijnych dwóm poglądom. Po pierwsze, aby niezależnie od wszelkiego autorytetu rozważać prawdy religijne jędynie za pomocą zdrowego, naturalnego rozumu. Po drugie, że zadanie nauczyciela religii polega na tym, aby pojęcia religijne i moralne, drzemiące w umyśle dziecka, rozbudzić, wywołać i rozwinąć. Do takiej pracy nadawała się najlepiej metoda pytań sokratesowskich, czyli heureza.

Oczywiście ma ona swoje uzasadnienie i w wielu naukach, nie wyłączając nauki religii, stosowana być może, nieraz nawet musi, np. kiedy chodzi o wyprowadzenie wniosków z prawdy

już poznanej. Nie można jednak z heurezy robić systemu przy nauczaniu religii. Religia katolicka jest nadprzyrodzoną i przez Boga objawioną, opiera się przeto na autorytecie i faktach, zawiera Tajemnice. Ostatnią więc racją dla której trzeba przyjąć prawdę religijną jest najwyższy autorytet Boga i fakt historyczny, że Pan Bóg daną prawdą objawił. Stąd wniosek oczywisty, że heurezą katecheta nie wydobędzie prawdy religijnej z umysłu dziecka. Przypominają się tu słowa Pestalozzi'ego, który przesadzającym w heurezie pedagogom powiada: „Ani jastrząb, ani orzeł nie wyjmie z gniazda jaj tym ptakom, które ich tam jeszcze nie złożyły".

Pozytywne nauczanie katechizmu wymaga od katechety, aby głęboko był przejęty swą misją kanoniczną, udzielonej mu przez biskupa. Przez nią katecheta staje się: legatus Ecclesiae, legatus Christi. Do nas stosują się słowa św. Pawła: „Zamiast Chrystusa tedy poselstwo sprawujemy" (2 Kor. 5, 20). Katecheta ma nauczać nie w swoim imieniu, ale sprawować poselstwo Chrystusa, poselstwo o którym On sam powiedział: „Będziecie mi świadkami w Jeruzalem i w Samarii i aż na kraj ziemi" (Dz. 1, 8). Nauczanie katechizmu nabierze wtedy koniecznej mu powagi i namaszczenia.

Nie wystarczy jednak do osiągnięcia tego celu powiedzieć, że daną prawdę Pan Bóg objawił lub że dany rozkaz jest wolą Bożą. Trzeba najpierw wpoić w dzieci głęboką cześć i posłuch dla autorytetu Objawienia Bożego. „Rozmaicie i wielu sposobami mówił dawno Bóg ojcom przez proroki, na ostatek tych dni mówił do nas przez Syna" (Żyd. 1, 1). Objawienie jest wielkim darem Bożym, który mamy przyjąć ze czcią i wdzięcznością. Tej sprawie trzeba przy nauczaniu katechizmu poświęcić więcej czasu i pracy, aniżeli zazwyczaj się to dzieje.

Bezpośrednio i nierozłącznie wiąże się z tą sprawą autorytet Kościoła. Nauczać, udzielać sakramentów, rządzić wiernymi mają prawo ci, do których Pan Jezus powiedział: „Ja jestem z wami po wszystkie dni aż do skończenia świata" (Mat. 28, 20). Do końca świata następcą Piotra będzie papież, następcami innych apostołów będą biskupi, mianowani przez papieża. Dzieło Chrystusa Pana zostało z Jego woli całkowicie i niepodzielnie przekazane Kościołowi katolickiemu. Dlatego też Chrystocentryczne i pozytywne nauczanie katechizmu wymaga, aby łączność Chrystusa i Kościoła została wyłożona młodzieży jak

najdokładniej, żeby w jej umysłach i sercach najsilniej została ugruntowana powaga, cześć i miłość dla Kościoła, który jest mistycznym ciałem Chrystusa.

Pozytywne nauczanie ma być następnie stosowane przy poszczególnych prawdach wiary. Źródła Objawienia, autentycznie przez Kościół wyjaśnione, muszą być przy każdej prawdzie krótko lecz dobitnie i jasno przedstawione. Sama zaś treść prawdy objawionej ściśle i dokładnie wyjaśniona. Zadaniem katechety jest nie dyskusja, lecz nakarmienie dziatwy słowem Bożym. Często napotka katecheta dużą trudność w sposobie popularyzacji. Nie może przecież operować terminologią filozoficzną i teologiczną wobec młodzieży i dzieci; pomimo to musi znaleźć drogę do ich umysłów i serc, nie robiąc żadnego uszczerbku dla samej prawdy.

Pan Jezus w olbrzymiej większości wypadków, można powiedzieć zasadniczo, naucza pozytywnie i popularnie. Wyjątek stanowią jedynie dyskusje z uczonymi w Piśmie, z ludźmi złej woli, ale i tu ostateczna odprawa ma zawsze charakter autorytatywny i pozytywny. Zwróćmy jednak pilną uwagę na przebogatą różnorodność formy w nauczaniu Pana Jezusa, która wypływa zarówno z Jego Boskiej wszechwiedzy prawd wiekuistych, ale jednocześnie i z najgłębszej znajomości duszy ludzkiej. Do jej potrzeb, warunków, grzechów i cnót, smutków i radości dostosuwuje Chrystus Pan słowa Żywota. Inaczej przemawia do ubogich rolników, kupców i rybaków z Galilei, inaczej do Nikodema i Samarytanki, inaczej do bogatego młodzieńca, inaczej do dzieci. Jednakże są to zawsze jedne i te same, odwieczne i niezmienne prawdy Dobrej Nowiny.

Podobnie przy pozytywnym nauczaniu katechizmu znajdziemy klucz, który roztworzy umysły i serca naszych słuchaczów, jeżeli go dokładnie dopasujemy jednocześnie do dwóch zazębień. Pierwsze z nich to głęboka i wszechstronna znajomość teologii, drugie — gruntowne poznanie naszych uczniów.

Trzeba bezwzględnie zerwać z błędnym mniemaniem, że ucząc dzieci, wystarczą przeciętne lub mierne wiadomości teologiczne. Jak mistrz w grze skrzypcowej lub fortepianowej, wtedy tylko zdolny jest oczarować i zachwycić słuchaczów, kiedy najdoskonalej opanował technikę muzyczną i nią swobodnie posługuje się dla wyrażenia swych myśli i uczuć, tak samo katecheta znajdzie właściwą formę popularyzacji, o ile sam grun-

townie i wszechstronnie daną prawdę opanował. Wtedy niewiele mieć będzie do czynienia z zarzutami, gdyż prawda religijna, wyłożona pozytywnie, popularnie, a jednak dokładnie, zobrazowana ponadto przykładami i porównaniami, przeniknie do dusz młodzieży, napełniając je swym nadprzyrodzonym blaskiem i mocą.

V.

Stare przysłowie powiada: non scholae sed vitae discimur. Jeżeli ono stosuje się do każdej dziedziny i przedmiotu nauczania szkolnego, to przede wszystkim i w znaczeniu najdoskonalszym zastosować je trzeba do nauczania katechizmu.

Nauka Chrystusa Pana nie zawiera żadnych abstrakcji, żadnych teorii, lecz jak On sam to stwierdza: „Słowa, którem Ja wam mówił, duchem i Żywotem są“ (Jan 6, 64). Cała nauka Pana Jezusa i wszystkie jej nadprzyrodzone środki skierowane są do jednego, zasadniczego celu: do dobrego czynu, do czynu zbawienia. To stanowi unum necessarium!

Swoje Kazanie na górze kończy Chrystus Pan porównaniem dwóch mężów: jeden mądry, który słuchał i wykonał, budując na mocnym fundamencie czynu; drugi — głupi, słuchał tylko, budował na lotnym piasku zamiarów, obietnic i nieurzeczywistnionych postanowień, a robota jego obróciła się w wielką ruinę. Uczony w Piśmie faryzeusz dobrze wyrecytował dwa największe przykazania, ale Pan Jezus dodaje: „To czyń, a będziesz żył“ (Łuk. 10, 28). Ewangeliczny siewca sieje nie po to, aby ziarna jego nauki zostały podeptane, uschły na kamieniach lub ciernie je zadusiły, lecz pragnie mieć słuchaczów „którzy dobrym a wybornym sercem usłyszawszy słowo, owoc przynoszą w cierpliwości“ (Łuk. 8, 15).

Możnaby na podobnych przykładach wyczerpać całą Ewangelię. To też wniosek, że Chrystocentryczne i pozytywne nauczanie katechizmu musi być jednocześnie życiowe, nie wymaga dalszego uzasadnienia.

Tymczasem błąka się często w przekonaniu młodzieży mylny i szkodliwy pogląd, że dla dobrego katolika wystarczy modlić się, chodzić do kościoła i czasem do spowiedzi; inne zaś obowiązki stawia się na uboczu, jakby na dodatek. Wskutek tego katolicyzm wszechstronny, aktywny i życiowy zamienia się w pojęciu młodzieży na ułamkowy, bierny i martwy. Za-

równo historia Kościoła, jak i wypadki współczesne wymownie nas pouczają, że podobne błędy i przeoczenia mszczą się nieraz w sposób okrutny i krwawy. Niezmordowana zaś praca Ojca Świętego Piusa XI, twórcy Akcji Katolickiej, jest dla nas najwyższą i zdecydowaną dyrektywą, że katolik musi być człowiekiem czynu.

Wybitny znawca zagadnień katechetycznych, Karol Raab w swym znakomitym dziele „Problem katechizmu w Kościele katolickim" pisze: „Najgłówniejszym zadaniem katechizmu nie jest tworzenie pojęć, ale przedstawienie w takiej rzeczowej formie prawd religijnych, aby ich życiowe wartości zostały dzieciom przekazane".

Przekazanie życiowych wartości katechizmu jest zadaniem niełatwym, a jednak koniecznym. W przeciwnym wypadku cała katechizacja byłaby pracą syzyfową. Rodzi się więc pytanie, jakich środków użyć w tym celu?

Oczywiście, że środkami zasadniczymi i najgłówniejszymi do życia według nauki Pana Jezusa, do życia nadprzyrodzonego z Bogiem są środki nadprzyrodzone: łaska, modlitwa, sakramenta. Każdy katecheta środki te młodzieży przedstawia i gorliwie zachęca do pilnego z nich korzystania. Trzeba jednakże otwarcie sobie powiedzieć: to nie wystarczy. Musimy ciągle pamiętać o nieodzownych warunkach, w których łaska skutecznie będzie działała w duszy dziecka. Warunki te są trzy: 1° gratia non destruit naturam, sed eam elevat et perficit; 2° facienti quod est in se Deus non denegat gratiam; 3° łaska wymaga współdziałania.

Zagadnienie metodyczne i pedagogiczne bynajmniej nie sprowadza się do tego, co łaska uczyni w duszy dziecka, bo udzielenie łaski jest całkowicie dziełem mądrości i dobroci Pana Boga, lecz polega na tym, co katecheta ma zrobić, aby umożliwić dostęp łaski do duszy dziecka i jak wdrożyć dziecko do tego, aby z łaską współdziałało.

Zadanie katechety będzie najpierw polegało na rozbudzeniu w młodzieży zwłaszcza przy nauczaniu dogmatycznej części katechizmu, jak najżywszych, najbardziej intensywnych przeżyć religijnych.

Jeżeli bardzo liberalny William James w swych „Doświadczeniach religijnych" twierdzi stanowczo, że najpotężniejsze

siły jakie można wydobyć z duszy ludzkiej, rodzą się z przeżyć religijnych, jeżeli te przeżycia konstatuje nieraz u osobników małowartościowych, to cóż powiedzieć o potędze przeżyć religijnych duszy, która w prostocie i szczerości dziecięcej pragnie dobra i raduje się Bogiem?

Czyż Chrystus Pan nie stosował na każdym kroku metody przeżyć religijnych? Przypomnijmy sobie choćby Jego rozmowę z Samarytanką. Jakaż tam najsubtelniejsza gradacja w rozbudzaniu tych przeżyć! Z początku prośba „Daj mi pić“ wywołuje zainteresowanie i miłe zdziwienie; dalej jakaś niejasna jeszcze tęsknota za „wodą żywą“; później zdumienie, że prorok zna całe jej życie, że jest wszechwiedzącym; rzuca Mu dręczące ją pytanie: gdzie należy czcić Boga? i wreszcie moment kulminacyjny, Chrystus objawia się Samarytance: „Jam jest, który z tobą mówię“. Dusza jej dojrzała do żniwa, a żniwo to tak wspaniałe, że nasyca radością duszę samego Chrystusa.

Każda prawda wiary domaga się powiązania jej z życiem przez wydobycie jej skarbów w przeżyciach religijnych. Tajemnica Trójcy Świętej, Wcielenia, Odkupienia, Rzeczy ostateczne— w szczególniejszy sposób mają być przez młodzież przeżyte, gdyż przeżycie tych prawd jest ostatnim nastawieniem duszy do czynu religijnego.

Przechodząc następnie do części etycznej katechizmu, do nauki o przykazaniach Bożych i kościelnych, katecheta powinien się dostosować do wszystkich konkretnych, życiowych warunków młodzieży w ten sposób, aby związać naukę z życiem.

Niektóre katechizmy robią wrażenie, że naukę moralności chrześcijańskiej zamieniły na długą listę najrozmaitszych grzechów, nieraz takich, które z życiem młodzieży nie mają nic wspólnego. Nie łudźmy się, aby taki wykład przykazań Bożych i kościelnych mógł umoralnić młodzież i pobudzić do wypełniania nauki Pana Jezusa.

W wykładzie przykazań młodzież ma widzieć obraz swego życia i jego przeróżnych obowiązków. Obowiązki te z prawdziwie Bożą mądrością ugrupowane są kolejno według swej ważności: obowiązek czci Bożej, miłości rodziców, posłuszeństwa, pracy, czystości, poszanowania cudzego mienia, prawdomówności. Do wypełnienia tych obowiązków trzeba młodzież jaknajsilniej pobudzić, zachęcić, najlepiej przez przykłady z życia

Pana Jezusa, N. Marii Panny, Świętych i młodocianych bohaterów.

Mówiąc młodzieży o jej obowiązkach nie można przemilczeć, że w ich wykonaniu napotka najrozmaitsze trudności, małe i duże, nieraz bardzo wielkie. Na trudności, pokusy i walki trzeba być z góry przygotowanym i przezwyciężyć je modlitwą, pracą umysłową i fizyczną, nieraz szlachetną rozrywką. Przezwyciężenie egoizmu, zmysłowości, lenistwa daje duszy siłę, pogodę i radość. Z tymi pierwszorzędnymi wartościami etycznymi musi się młodzież zapoznać, do nich dążąc i je przeżywając. Ten tylko je poznaje, kto je przeżywa. Nic więc dziwnego, że tej miary myśliciel i pedagog, jak Franciszek Foerster, pisze w swym najgłębszym dziele „Chrystus a życie ludzkie“ następujące słowa: „Wszelka filozofia, która omija naukę o krzyżu, przemienia się w końcu w jałową paplaninę“.

Dopiero na drugim miejscu trzeba poruszyć sprawę grzechu, gdyż tylko na jasnym tle obowiązku zrozumie młodzież brzydotę i złość występku. Dopiero wtedy obudzić w niej można chęć i siłę do walki z grzechem. Znakomicie ujął tę metodę św. Hieronim w swym lapidarnym wyrażeniu: „Nisi enim ex comparatione virtutum, vitium non ostenditur“.

Syntezą życiowego nauczania katechizmu będzie możliwe najczęstsze przeplatanie go liturgiką.

Posłuchajmy, co o tym mówi wspomniany już poprzednio Karol Raab: „Czy może być większa synteza religii i życia, jak mszał? Gdzie Tajemnice wiary są bardziej plastycznie, jasno i życiowo przedstawione aniżeli w roku liturgicznym? Tu jest Chrystus, który wciąż na nowo kroczy przez życie. Tu jest Chrystus pełen łaski i prawdy przed oczyma naszymi. Przez co życie moralne chrześcijan jest mocniej pobudzone, niż przez mszę świętą? Tu jest Chrystus w całej swej świętości. Gdzie znaleść tak wspaniałą harmonię słowa, obrazu, śpiewu i poezji? Liturgia była pierwszym katechizmem. Jest nim ona i dzisiaj“.

Trudnoby coś dodać do tych zwięzłych, a głębokich słów. To tylko należy jak najsilniej zaakcentować, że w życiu liturgicznym i nadprzyrodzonym młodzieży cześć i miłość dla Najświętszego Sakramentu musi zająć pierwsze miejsce. Takie jest pragnienie samego Chrystusa Pana, który powiedział: „Jam jest chleb Żywota. kto do Mnie przychodzi łaknąć nie będzie“ (Jan,

6, 35); taka jest myśl Kościoła, który we wszystkich swych świątyniach stawia przed nami Tabernaculum, a na niezliczonych ołtarzach ofiarę Ciała i Krwi Pańskiej na codzienną Jego pamiątkę sprawuje i milionowe rzesze codziennie Ciałem Chrystusowym karmi.

Wysoce zasłużony dla Kościoła w Polsce, pełen apostolskiej gorliwości arcybiskup Bilczewski w jednym ze swych listów pasterskich pisze, że lekcję katechizmu można uważać niemal za straconą, jeżeli podczas niej nie było choćby krótkiego wspomnienia o Najświętszym Sakramencie. Słowa tego wybitnego duszpasterza przyjmijmy jako płynącą z głębokiego doświadczenia dyrektywą. Punktem bowiem odśrodkowym i dośrodkowym katechizacji Chrystocentrycznej, pozytywnej i życiowej jest Tabernaculum.

Ks. Dr WALERY JASIŃSKI (Katowice).

Rysunki kolorowe do nauki katechizmu

O. Haasa O. S. B. — do użytku w szkołach polskich opracował *Ks. F. Lipiński.* Nakładem Księgarni Kazimierza Schaefera, Katowice. Całość dzieła składa się z trzech części *Wiara — Przykazania — O środkach łaski.* Każda część zawiera 24 barwne tablice — wykonane w 4 kolorach w formacie 30×42 cm. Do każdej części należy broszura z objaśnieniami do każdego rysunku. Dotychczas wydano dwie teki: O ŚRODKACH ŁASKI i O WIERZE. Cena jednej części zł. 22.50. Zamawiający całość dzieła płaci tylko zł. 60.00.

Wyniki długoletniej pracy O. Haasa O. S. B. udostępnione przez Ks. Lipińskiego wszystkim nauczycielom religii w Polsce, stanowią poważny krok naprzód w dziedzinie zastosowywania zasady poglądowości do najtrudniejszych katechez, a mianowicie do lekcji dogmatycznych.

Chodzi tu nie o obrazy do tematów katechizmowych, podobnych do obrazów używanych do katechez biblijnych, lecz chodzi o wzory rysunków, według których w czasie lekcji katechizmowej, nauczyciel rysuje na tablicy, a uczniowie ołówkiem w zeszytach, treść lekcji notują.

Rysunki te uzmysławiają w sposób prosty, łatwy i systematyczny temat lekcji katechizmowej, zmuszają także wzrok i rękę uczniów do współpracy nad osiągnięciem celu lekcyjnego i tym samym sprawiają, że cały uczeń jest zajęty lekcją. Po-

nadto przyczyniają się do łatwego utrwalenia treści lekcyjnej w pamięci. Rysunki te albo raczej rysowanie tematu lekcyjnego budzi u większości dzieci szkolnych radosne zainteresowanie się lekcją, umożliwia dzieciom, którym wysłowienie się sprawa trudność, wykazać, że zrozumiały lekcję, oraz zachęca nauczyciela do dalszej twórczej pracy w tym kierunku.

Szczególnie cenną pomocą będą te rysunki wszystkim tym nauczycielom, którzy nie będąc mistrzami sztuki opowiadania (nie wielu jest takich mistrzów) odtąd będą mogli posługiwać się nietylko opowiadaniem ale także rysowaniem w prowadzeniu lekcji katechizmowych.

W ognisku Metodycznym nauczania religii, istniejącym przy Instytucie pedagogicznym w Katowicach, robiono próby korzystania z tych tablic. Okazało się, że uczestnicy tych ćwiczeń praktycznych, którzy na początku w wielu wypadkach nie ufali swym zdolnościom rysowania, przekonali się, że wszyscy w ciągu kilku minut za pomocą owych tablic, potrafili narysować treść całej lekcji katechizmowej.

Niektórzy z uczestniczących w tych ćwiczeniach tak się zachwycali tym środkiem pomocniczym w nauczaniu religii, że zaczęli go zaraz zastosowywać i sami twórczo w tym kierunku dalej pracują.

Jedyną trudnością w korzystaniu z tych tablic, to nie trudność rysunków — ewentualnie można trudniejsze wzory uprościć — lecz pewien szysto subjektywny brak zaufania do swoich zdolności rysunkowych, który zwykle już po pierwszych próbach okazuje się nie uzasadnionym. Zresztą format tych tablic jest dostatecznie duży, tak iż można z nich korzystać na terenie klasy nawet bez rysowania.

Do rysunku dołączona jest broszurka z objaśnieniem tablic.

Lektura religijna w szkole powszechnej

ułoż. przez Zw. Kapł. „Unitas“ w Wilnie.

(Dokończenie)

KLASA V.

Angelini C. X. Żywot Pana Jezusa — dla dziatwy i młodzieży — bogato ilustrowany . . . . 5.—
Brey H. Józef Ben Dawid — Opowieść biblijna . . . . . 2.—
Bzowski T. T. J. Po różnych drogach — 12 opowieści . . . . 1.—
Gawalewicz M. Królowa Niebios. Legendy o Matce Boskiej . 2.—
Jeleński S. Hallelu Jah (Alleluja) — Opowieść ewangeliczna . 2.—
Jeleński S. Mała Miriam — Opowieść ewangeliczna — ilustrowane , ... , , —,80

Jeleński S. O siódmej godzinie — Opowieść ewangeliczna — ilustrowane . . . . 2,—
Jeleński S. Woda żywa — Opowieść ewangeliczna — ilustrowane , . .— . . . . , , 1,—
Lagerlöf S. Legendy o Chrystusie. Noc Bożego Narodzenia, Dziecię z Betleem . . . . —.25
Loyola M. Jezus z Nazaretu — Historia Jego życia — opowiedziana dzieciom — ilustrowane . . . . 3.—
O Świętych Aniołach . . . . —,25
Pasławski St. X. Z toni — Opowieść na tle prawdziwego wypadku , ... , 2,50
Pasławski St. X. Zwycięstwo Ninki — Powieść — ilustrowana 3.—
Pilla E. Dr. Mali Męczennicy — Powieść 2.50
Pismo Święte — Wypisy — bogato ilustrowane 5.40
Ravina M. X. Żywot Pana Jezusa dla młodzieży — ilustrow. —.65
Święty Józef — Mąż Sprawiedliwy — ilustrowane . . . —.40
Ravina M. X. Żywot Matki Boskiej — ilustrowany . . . —.65
Rostworowski J. T. J. Obrazki z życia Zbawiciela — ilustrowane , ... , , 4,—
Spillmana J. X. T. J. Miłujcie nieprzyjaciół waszych! — Opowieść , ... , —,30
Svensson J. T. J. Czółnem przez morze — Powieść z 4-ma rycinami , ... , 1,50

KLASA VI.

Anioł Eucharystii — Gustaw Maria Bruni . . . . . . —.50
Anzini A. Mały Serafin — Gustaw Bruni — ilustrowane . . 1.—
Bzowski T. T. J. Bł. Andrzej Bobola, Męczennik Tow. Jez. . —.60
Cyrek J. T. J. Twój wzór — Św. Stanisław Kostka z 8-miu ilustracjami , ... 1,20
Czeska-Mączyńska M. Opowieść o Św. Kindze . . . . —.50
Finn Fr. T. J. Gra w piłkę nożną i co z niej wynikło . . . 2.50
Finn Fr. T. J. Śnieżka — Opowiadanie dla młodego wieku . 2.50
Gawlik M. Dr. O Św. Wojciechu — Patronie Polski . . . —.40
Górska-Pia, Szary Brat — Opowiadanie na tle życia Brata Alberta — ilustrowane 3.60
Hattler Fr. T. J. Kwiaty Bożego Ogrodu — Zbiór legend z życia Świętych z 8-miu ilustracjami . . . . . . 4.—
Św. Jacek i Błogosł. Czesław Odrowążowie oraz ich siostra Błog. Bronisława . . . . —,80
Jeleńska L. O Janku, który umiał chcieć — Dziecięctwo Św. Jana Bosko — ilustrowane . . . . 3.—
Jeleński S. Wowa żywa — Opowiadanie biblijne — ilustr. 1.—
Kączkowska M. Dziecięce lata (O. Williama Doyle) . . —.50
Kączkowska M. Wanda (Malczewska). . . . . —.50
Kieszkowska W. Śladem Świętych — Obrazy i Legendy z życia Polskich Świętych, Błogosław. i Świątobliwych . 1.50

Kieszkowska W. W służbie obowiązku — Opis życia i śmierci Marysia Urpszy 1921—1934 — ilustrowany . . . —.50
Kilka rysów z życia Ks. Aug. Czartoryskiego, Salez. — ilustr. 1.—
Kompf A. Nieśmiertelne Święczniki Narodu Polskiego — 30 opowiadań z życia Świętych polskich i Błogosławionych z 9-cioma ilustracjami . . . . 4.—
Kossak Z. Z miłości — Powieść na tle życia Św. St. Kostki 2.50
Linel H. P. Pierwsze pomysły wielkiego wynalazcy — ilustr. —.70
Maciątek St. X. Wesołych Świąt. Królowa Polski w Złotym Rydwanie i inne opowieści z życia Św. St. Kostki . 1.50
S. Maria Augustyna, Błogosł. Bronisława. Wzór dla młodzieży —.30
Milani A. X. Wielka Obietnica — Rozważania i Przykłady na dziewięć pierwszych piątków miesiąca — ilustr. —.90
Morcinek G. Narodziny serca — Powieść ilustr. . . . 4.—
Papée Fr. Święty Kazimierz Królewicz Polski . . . —.50
Pod tchnieniem burzy — Życie polskiego chłopca na tle wielkiej tragedii dziejowej 1.80
Prażmowski K. X. Dr. Życie Brata Alberta w obraz.—ilustr. 1.—
Pyrek W. Chrystus i dzieci—Wiersze i opowiadania — ilustr. —.70
Reutt M. Legendy o Świętych — ilustrowane 2.70
Rosinkiewicz K. Sam — Powieść ilustrowana 3.50
Rostworowski J. T. J. Obrazki z życia Zbawiciela — ilustr. 4.—
Schmidt-Pauli E. Chleb i Róże. Opowieść dla młodzieży o Św. Elżbiecie — ilustrowane . . . . 3.—
Schmidt-Pauli E. Śladem Bohaterów. Powieść dla młodzieży o św. Tarsycjuszu — ilustrowane . . . . . 3.—
Schmidt-Pauli E. Ukochane Dziecię Świata — Opowieść dla młodzieży o Św. Teresce — ilustrowane . . .. 3.—
Spillmann J. T. J. Bracia Koreańscy — Opowieść — ilustr. 1.—
Spillmann J. T. J. Miłujcie nieprzyjaciół waszych!—Opow. il. —.80
Spillmann J. T. J. Pośród walk i zwycięstw — Opow. ilustr. —.80
Środka A. X. Św. Jan Bosko — Wydarzenia z życia Wielkiego Apostoła Młodzieży — bogato ilustrowane . . . 1.—
Steinowa Br. Św. Stanisław Kostka . . . . —.50
Strojnowski J. X. Anioł Ziemski z Rostkowa — Opowieść na historycznych danych oparta — ilustrowane . . . 2.—
Urban J. T. J. Błogosławiony Andrzej Bobola, Męczennik Tow. Jezusowego . . . . —,30
Weiser Fr. Piętnastoletni podróżnik — Powieść ilustrowana 3.—
Weiser Fr. Światło gór 1,40
Weiser Fr. Tajemnica Alfreda . . . . —.80
Wielogłowski W. Poczet Świętych i Bł. Patron. Polski z 55 ryc. 1.20
Zahorska A. Święci Polscy — Ilustrow. Żywoty Św. Polskich 5.—
Zakrzewska H. Pojednanie — Powieść . . . . . .
Żywot i czasy Świętego Jacka—Patrona Królestwa Polskiego —.60
" " " seria II —.80
KŁOSY Z BOŻEJ ROLI. 42 krótkie Żywoty ilustrowane — każdy tomik bogato ilustrowany . . . . . po —.25

KLASA VII.

Św. Aniela Merici, Założycielka Urszulanek — Żywot . —.25
Bezdomny. Zamordowali Proboszcza — Opowiadania o ś. p. X. St. Szulborskim, zamordowanym przez bolszewików w 1920 roku — z 16 ilustracjami . . . . . . —.80
O. Jan Beyzym. Apostoł trędowatych . . . . —.25
Bielawski Z. X. Dr. Rok kościelny w życiu chrześcijanina . —.60
Bzowski T. T. J. Gniazdo rodzinne . . . . —.60
Cecylia — Opowieść z pierwszych wieków Chrześcijaństwa 1.—
Chiavarino L. X. Największy skarb — czyli codzienna Msza św. — same opowiadania i przykłady . . . . . —.30
Cozel F. T. J. Msza Święta — jej znaczenie, pożytki, obrzędy i sposoby słuchania — ilustrowane 2.30
Domicjan, Powieść z I-go wieku chrześcijaństwa . . . 2.30
Dynowska M. Polska w zwyczaju i obyczaju 4.50
Fidelis. Bądź apostołem. Wniosłe czyny Młodych Dusz — il. 1.50
Finn Fr. T. J. Gra w piłkę nożną i co z niej wynikło . . 2.50
Finn Fr. T. J. Śnieżka — Opowiadanie dla młodego wieku 2.50
Florczak A. Dr. Brat Albert i jego dzieło . . . . . . —.50
Gawędy Misjonarza z dzieł X. A. Stolza — opracowane i do polskich warunków dostosowane przez Ks. Pallotynów, 2.50
Ghéon H. Szafarz Łask Bożych—Św.Jan Vianney—Prob. z Ars 2.—
Górska Pia. W naszych kościołach. Pogadanki i obrazki litur. 1.—
Huonder A. T. J. Przysięga Wodza Huronów — Opowiadanie z dziejów misyjnych — ilustr. . . . . 1.—
Kapitańczyk K. Udział Polski w Dziele Misyjnym—Szkic hist. 2.80
Kączkowska M. Amina — Opowiadanie misyjne . . . —.50
Kączkowska M. Chrystian . . . . 1,—
Kieszkowska W. Śladem Świętych—Obrazki i Legendy z życia Świętych, i Błogosławionych polskich 1.50
Krzyszkowski J. T. J. Polska Misja w Afryce — ilustrowane 1.50
Ledóchowska M. U. W cieniu palm—Opowiad. mis.—ilustr. 1.45
Ledóchowska M. U. Wśród puszcz i bagien 2.10
Leukotea, Powieść z dziejów starożytnego Rzymu — ilustr. 2.50
Libiński H. T. J. Jezuici. Czem są, czego chcą, jak żyją i prac. —.90
Łubieńska M. C. Św. Aniela Merici i Jej Towarzystwo .
Majewski A. X. Cztery lata wśród murzynów — bogato ilustr. 3.—
Majewski A. X. Spowiedź źródłem radości . . . . —.60
Newmann W. O. Kalista. Powieść historyczna z III-go wieku — oprac. W. Grochowska , ... 1.50
Posiew Misyjny — Mała Arabka w służbie Bożej (1910-1922) —.50
Reicher E. O. Rafał Kalinowski 1935—1907 . . . . .1.75
Rolewski M. X. Świątobliwa Królowa Polski Jadwiga—ilustr. 1.75
Schilgen H. T. J. Młodzi zwycięzcy — Słowa do młodz. męsk. 2.60
Silnicki T. Klasztory . . . . —,50
Spillmann J. T. J. Bracia Koreańscy . . . . 1.—
Spillmann J. T. J. Pośród walk i zwycięstw—z misji w Indoch. 1.—

Spillmann J.T.J. Książe z Ksiu-Siu—z dziejów misji w Japonii 1.—
Spillmann J. T. J. Tajemnica spowiedzi . . . . . . 3.—
Śnieszka J. Fragmenty z życia Jego Świątobliwości Papieża Piusa XI w Polsce — ilustrowane . . . . 1.—
Świątek Fr. X. Życiorysy Świątobliwych Polaków i Polek ostatnich wieków, t. I — II — ilustrowane . . . po 1.50
Staich W. X. Chrzciciele Litwy. Udział polskich Francziszkanów w nawracaniu ludu litewskiego . . . . . —.60
Szelburg - Zarembina E. Boży Roczek — z barwnymi ilustr. 2.—
Szottowa A. Krzyż na Równiku — Obrazki Misyjne — ilustr. 1.20
Taszycki W. Apostołowie Słowian Św. Cyryl i Metody . —.50
W ogniu miłości — M. Franciszka Siedliska. Założycielka Zgromadzenia SS. Nazaretanek — bogato ilustrowane 2.—
Walewska C. Biała siostra z Afryki—Z prawdziwych przeżyć 1.—
Walewska C. W krainie grozy, strachu i cudów przyrody — Dzieje Braci Oblatów na Misjach pod Biegunem . . 1.—
Walewska C. W słońcu i mrokach Indyj. Dzieje i prace SS. Misjonarek . . . . 1,—
Weiser Fr. Piętnastoletni podróżnik — Powieść ilustrowana 3.—
Weiser Fr. Światło gór 1,40
Weiser Fr. Tajemnica Alfreda . . . . —.80
Wiseman M. X. Fabiola. Powieść z czasów prześladowania Chrześcijan — 2 tomy . . . . 2.—
Wojnar K. Żywot i proroctwa Księdza Piotra Skargi na tle Dziejów Polski w 400 rocznicę urodzin — ilustrowane 1.50
Zachorska A. Maria Teresa hr. Ledóchowska Matka Misyj Afrykańskich . . . . —,50
Żychliński B. X. Żywoty Świętych Dzieci, . . . seria I 1.—
seria II-ga —.80
Żychliński B. X. Żywoty Świętych Młodzieńców — wzory dla młodzieńców chrześcijańskich . . . .seria I —.80
seria II-ga 1.—

JANINA KOTARBIŃSKA (Warszawa).

O lekturę religijną dla szkół powszechnych

Serdeczne słowa wdzięczności należą się Związkowi Kapłanów: „Unitas" w Wilnie za zapoczątkowanie tak ważnej sprawy, jaką jest katalog książek religijnych, dostępnych dla dzieci szkół powszechnych. Sądzę, że byłoby pożądane, nietylko myśl tę podjąć, lecz i dalej rozwijać. W tym celu dzielę się swymi spostrzeżeniami w dziedzinie czytelnictwa religijnego.

1. Lektura była mi pomocną przy nauczaniu religii, o ile nie przekraczała umysłowego poziomu dzieci, nie nurzyła ich i nie nudziła. Dzieci na ogół nie były skłonne do nadmiernych wysiłków, zniechęcały się nimi.

2. Czytanie legend z życia Pana Jezusa i Matki Najświętszej stosowałam dopiero po uprzednim zapoznaniu uczniów z treścią Ewangelii. W przeciwnym razie powstawał w ich pojęciach chaos. Fantastyczne, a nieraz bardzo piękne, utwory literackie zacierały prostotę prawd ewangelicznych.

3. Powieści i opowiadania o treści przeładowanej okrucieństwem, niezdrową sensacją, choć przyozdobione tekstami z Pisma Świętego, działały podniecająco na wyobraźnię, a nie dając odpowiedniej poważnej strawy duszy dziecka, przyzwyczajały do szukania w utworach religijnych li tylko zaspokojenia niezdrowej ciekawości.

4. W czasie przygotowań do I spowiedzi i komunii świętej wybieram raczej przykłady ludzi i dzieci dobrych i świętych, niż opowiadania o czynach tragicznych i dramatycznych, choćby uwieńczonych nawróceniem. Zachęcałam do czytania tych książek, które pociągały do wytężonej pracy nad sobą, gorącej miłości Boga i ludzi, obudzały pragnienie doskonałości i zjednoczenia z Chrystusem Panem.

5. Przy wyborze tłumaczeń z autorów obcych dawałam pierwszeństwo książkom pisanym dobrym polskim językiem.

Opierając się na powyższych przesłankach i wieloletniej pracy w dziedzinie czytelnictwa religijnego wśród dzieci spróbowałam zestawić spis książek wybranych z katalogu wileńskiego, pomijając broszurki popularne „dla wszystkich", powieści, znajdujące się w ogólnych bibliotekach szkolnych, zbyt krwawe i sensacyjne opowiadania i dziełka niedozwolone przez Ministerstwo do bibliotek uczniowskich.

Wśród tych książek, które wynotowałam znajdują się dziełka różnej wartości duchowej i literackiej, lecz nawet przy swych brakach, pomagają w pracy nad wyrobieniem duszy dziecka, przyzwyczajają do szukania radości nie tylko w literaturze świeckiej.

II Katalog lektury religijnej dla dzieci szkół powszechnych

(ułoż. J. Kotarbińska przełoż. Koła Katechetek Warsz.)

KLASA I.

Hesslówna W. Opowiadania religijne dla małych dzieci.
Żulińska B. Anioł Stróż.

KLASA II.

Gryglewicz F. X. Święty chłopczyk.
Kączkowska M. Kwiatuszek Boży; Litka; Pierwsza Komunia Jędrusia Tarsycjusz.
Marciszewska St. Dziecię Jezus.
Szelburg - Zarembina. Boży roczek.
Radwanowa. Moje sny o Jezusku.
Żulińska B. Nasza mała przyjaciółka.

KLASA III.

Bessieres X. Ziemski Aniołek.
Karwacka A. Anielska Dziecina.
Kączkowska M. Anusia; Boże Narodzenie I i II tom; Dziecięce lata; Imelda; Ogród Janka; Św. Jan Bosko; Św. Antoni; Wituś; Życie Janka; Życie Zuchów.
Majchrzycki J. X. Historia wiosenna białego kwiatka.
Marmoiton O. V. Jezusowa lilijka.
Nawrowski. Mała Nelli.
Poreyko. Pan Jezus i dziecko.
Schmidtmayr M. Będziemy mieli święte dzieci.
Żulińska B. Jeden z nas; Hosanna — Chrystus i dzieci; Na przyjęcie Pana; Zochna.

KLASA IV.

Anioł Eucharystii — Gustaw Mana Bruni.
Anzini. Mały Serafin.
André M. Życie Matki Boskiej.
Czeska - Mączyńska. Opowieść o św. Kindze.
Eltz Z. Godzina Anielska.
Górska Pia. Sługi Boże.
Hattler. Kwiaty Bożego ogrodu.
Henio — Dzieje duszy polskiego chłopca.
Jeleński S. Mała Miriam; Woda żywa.
Kączkowska M. Anusia (z misji); Chrystian; Dziecko pułku; Wanda (Malczewska); O. Wiliam Dogle.
Kieszkowska W. Ofiara miłości; Boży chłopczyna.

Kotarbińska J. Dziennik Elżuni.
Kozłowska St. Gdy Pan Jezus był małą dzieciną — Legendy.
Ledóchowska M. N. Dzienniczek małego Krzyżowca; Wspomnienia Dzikusa.
Pagés. Siewca radości (św. Filip Nereusz).
Porazińska. Legendy — Kiedy Pan Jezus chodził po ziemi.
Poreyko. Maciuś Romer.
Marmoiton O. V. Anielski Ministrant; Szymeczka; Mały Bohater (Stefcio Kurnatowski).
Niewiadomska. Królowa Jadwiga.
Szottowa A. Siostrzyczka Aniołów — Ania de Guiqué; Żołnierzyk Chrystusowy — Wicio de Fontgalland.
Schmidt Pauli E. Chleb i róże; Śladem bohaterów; Ukochane dziecię świata.
Szpetner St. X. Anielska dusza (Krysia Hrabasówna).
Żulińska. Mały Jezus — legendy.

KLASA V.

Dynowska M. W Betleemskiej szopce.
Florczak A. Dr. Brat Albert i jego dzieło.
Huonder A. T. J. Przysięga wodza Huronów.
Jeleński S. Hallelu Jah (Alleluja); O siódmej godzinie.
Kączkowska M. Boże Narodzenie, III tom.
Kieszkowska W. U źródła życia (Maria Antonina); W służbie obowiązku (Maryś Urpsza).
Lagerlöf S. Legendy o Chrystusie.
Ledóchowska M. N. Zorza; W cieniu palm; Wśród puszcz i bagien.
Papeć Fr. Święty Kazimierz, królewicz polski; Posiew misyjny — Mała Arabka.
Spillmann. Książe z Kiu - Siu; Miłujcie nieprzyjaciół waszych; Polak wśród dzieci Marii.
Swensson J. T. J. Czółnem przez morze; Nonni i Manni; Z dalekiej północnej wyspy.
Szottowa A. Promienny żywot harcerza (Jędrusia de Thay); U progu służby Bożej (Andrzej Milliot).

KLASA VI.

Angelini C. A. Żywot Pana Jezusa.
Finn Fr. T. J. Gra w piłkę nożną; Ofiara dziecka.
Galewicz M. Królowa niebios.
Górska Pia. Szary brat.
Logola M. Jezus z Nazaretu; Tajemnica szczęścia.
Kieszkowska W. Śladem świętych.
Kompf A. Nieśmiertelne świeczniki narodu polskiego.
S. Maria Augustyna. Błogosławiona Bronisława.
Monlaur. Promień; Pod tchnieniem burzy.
Orsza. Św. Jan Kanty.

Prażmowski Ks. X. Dr. Życie brata Alberta w obrazach.
Reutt M. Legendy o świętych.
Rostworowski J. T. J. Obrazki z życia Zbawiciela.
Staich Wł. X. Św. Jacek Odrowąż.
Steinowa Br. Św. Stanisław Kostka.
Spillmann J. T. J. Pośród walk i zwycięstw.
Teresa Jadwiga. Ciche niewiasty.

KLASA VII.

Bielawski Z. X. Dr. Rok kościelny.
Dynowska M. Polska w zwyczaju i obyczaju.
Górska Pia. W naszych kościołach.
Helsztyński St. Dr. Bohater Warszawy Ks. Ignacy Skorupka.
K. J. Pius XI
Majewski A. X. Cztery lata wśród murzynów.
Spillmann J. T. J. Tajemnica spowiedzi.
Steich W. X. Chrzciciele Litwy.
Szottowa A. Krzyż na równiku; Czarni święci.
Taszycki W. Apostołowie Słowian — św. Cyryl i Metody; W ogniu miłości; Matka Franciszka Siedliska.
Walewska C. W krainie grozy, strachu i cudów przyrody — dzieje braci Oblatów; W słońcu i mrokach Indii.
Weiser Fr. Piętnastoletni podróżnik.
Wiseman M. X. Fabiola.
Zahorska. Maria Teresa Ledóchowska; Święci polscy.
Żulińska B. Obowiązki Polki.

Z ŻYCIA I ZE SZKOŁY

Ks. Dr JÓZEF SZKUDELSKI (Warszawa).

Kwalifikacje zawodowe nauczycieli religii rzymsko-katolickiej w szkołach powszechnych.

Dnia 24 grudnia 1937 r. Minister W. R. i O. P. podpisał rozporządzenie wykonawcze o kwalifikacjach zawodowych nauczycieli religii rzymsko-katolickiej w szkołach powszechnych; dnia zaś 24 stycznia 1938 r. Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej to rozporządzenie autorytatywnie ogłosił. (Dz. U. R. P. 1938 r., Nr 4, poz. 26).

Rozporządzenie powyższe obejmuje określenie kwalifikacji zawodowych dla nauczycieli religii rzymsko-katolickiej w szkołach powszechnych zarówno w stosunku do *nauczania*, jako też *ustalenia* nauczyciela religii w państwowej służbie nauczycielskiej.

Dzieli się ono przeto—I na przepisy, regulujące uprawnienia do nauczania religii w szkołach powszechnych;

II — na przepisy, regulujące uprawnienia do *ustalenia* nauczycieli religii rzymsko katolickiej w *publicznych szkołach powszechnych;*

III — na przepisy o kawalifikacjach dodatkowych i

IV — przepisy przejściowe.

Omawiane rozporządzenie posiada podwójny autorytet — Władzy duchownej i świeckiej, jak stwierdza powołanie we wstępie art. 1 ust. 3 i art. 13 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 marca 1928 r. o kwalifikacjach zawodowych nauczycieli szkół powszechnych, które głoszą:

Art. 1 ust. 3 „Kwalifikacje zawodowe do *nauczania religii* w publicznych i prywatnych szkołach powszechnych określi Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego *w porozumieniu z właściwą władzą duchowną, o ile kwalifikacje te nie są określone specjalnymi przepisami*".

Art. 13 „Kwalifikacje zawodowe do *ustalenia* nauczycieli religii w publicznych szkołach powszechnych określi Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego *w porozumieniu z właściwą władzą duchowną*". (Dz. U. R. P. 1928 r., Nr 28, poz. 258, art. 1 ust. 3, art. 13).

I. O kwalifikacjach zawodowych do nauczania religii rzymsko-katolickiej w publicznych i prywatnych szkołach powszechnych.

Ze względu na nauczanie religii w szkołach Rzeczypospolitej Polskiej nie tylko przez kapłanów, lecz także przez braci i siostry Zgromadzeń religijnych, oraz przez nauczycielki i nauczycieli świeckich przepisy z dnia 24.XII 1937 r., regulujące kwalifikacje zawodowe do nauczania religii rzymsko-katolickiej w publicznych i prywatnych szkołach powszechnych, rozróżniają nauczycieli ***duchownych*** i ***świeckich***; odmienne też wymagania stawiają one dla obydwu kategorii osób.

Nauczyciel duchowny rzymsko-katolicki posiada kwalifikacje zawodowe do nauczania religii katolickiej w publicznych i prywatnych szkołach powszechnych, o ile okaże:

a) Świadectwo ukończenia studiów na wydziale teologii katolickiej w jednym z uniwersytetów polskich lub uzyskane najpóźniej w 1930 r. absolutorium wydziału teologicznego w Polsce;

b) bądź świadectwo ukończenia studiów teologicznych w diecezjalnych wyższych seminariach duchownych w Polsce; [1])

c) bądź świadectwo ukończenia studiów lub absolutorium uzyskane na wydziałach teologicznych uniwersytetów lub zakładach teologicznych zagranicą — przy zachowaniu przepisów obowiązujących w sprawie nostryfikacji świadectw zagranicznych [2]).

Wymienione wyżej przepisy nie wprowadzają w zasadzie nic nowego w stosunku do Rozporządzenia Ministra W. R. i O. P. z dnia 15/III 1920 r. (Nr 2326/S. 1), stanowiącego dotąd podstawę prawną do kwalifikacji dla ustalenia ***„etatowych duchownych nauczycieli religii katolickiej publicznych szkół powszechnych“***; [3]) — rozszerzają one tylko ramy ogólne studiów

---

[1]) W seminariach duchownych dziecezjalnych zgodnie z art. 13 konkordatu i Rozporządzenia M. W. R. i O. P. z dnia 17/XII 1926 r. (Dz. U. R. P. 1927. Nr 2 poz. 27).

[2]) Zasady nostryfikacji obejmują specyfikację dyplomów oraz przepisy dla rozpatrywania przedmiotów przesłuchanych, stanowiących podstawę do uzyskania dyplomu odnośnego wydziału.

[3]) Dz. Urz. M. W. R. i O. P. 1920. Nr 5. poz. 38.

i świadectw, uprawniających do *nauczania* w szkole powszechnej oraz *ustalenia* w służbie nauczycielskiej państwowej.

Dodać należy, że wyrażenie ogólne »duchowny« użyte w omawianym rozporządzeniu należy rozumieć *ściśle* i odnosić je wyłącznie do tych, którzy —

a) należą ad statum clericalem zgodnie z 108, § 1 kanonem kodeksu prawa kanonicznego, który mówi: *„Qui divinis ministeriis per primam saltem tonsuram mancipati sunt"*, *i*

b) posiadają przepisane studia teologiczne.

Nie mogą przeto korzystać z uprawnień *„duchownych"* w stosunku do nauczania religii w rozumieniu omawianego rozporządzenia Ministra W. R. i O. P. ani braciszkowie zakonni nie posiadający wymaganych przez rozporządzenie studiów teologicznych, choć należą przez tonsurę *ad statum clericalem*, ani też siostry zakonne, oraz świeckie osoby nauczające religii, choćby nawet posiadały wymagane studia teologiczne, gdyż nie stanowią stanu duchownego.

Odmienne kwalifikacje do nauczania religii rzymsko-katolickiej w publicznych i prywatnych szkołach powszechnych przepisuje rozporządzenie dla osób świeckich.

Rozporządzenie to wymaga od tych osób w § 2:

a) bądź kwalifikacji zawodowych, określonych w art. 1 ust. 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 marca 1928 r. o kwalifikacjach zawodowych nauczycieli szkół powszechnych, tj.

„dyplomu na nauczyciela szkół powszechnych przez ukończenie państwowego lub prywatnego z prawami szkół państwowych zakładu kształcenia kandydatów na nauczycieli szkół powszechnych, albo przez zdanie równowartościowego egzaminu na podstawie przepisów, określonych przez Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego" (Dz. U. R. P. 1928. Nr 28. poz. 258)

b) bądź gimnazjalnego świadectwa dojrzałości lub świadectwa kwalifikacyjnego do studiów w szkołach wyższych. Kwalifikacje zaś do studiów w szkołach akademickich w charakterze studentów zwyczajnych otrzymują:

„absolwenci liceów ogólnokształcących, liceów dla wychowawczyń przedszkoli i liceów pedagogicznych, oraz szkół zawodowych stopnia licealnego, którzy wykażą się świadectwem do studiów w szkołach wyższych, jako też osoby, które uzyskały takież świadectwa na podstawie egzaminu". (Dz. U. R. P. 1932 Nr. 38. poz. 389. art. 52 (1)).

Kandydaci na nauczycieli religii w szkołach powszechnych wymienieni wyżej zarówno w p. a), jako też w p. b) obowią-

zani są nadto posiadać — *„Świadectwo pomyślnego ukończenia prowadzonych przez Władze duchowne kursów katechetycznych i złożenia z wynikiem pomyślnym egzaminu przed jedną z kurii diecezjalnych."* [1]) (Dz. U. R. P. 1934, Nr 4, poz. 26, § 2, *b*).

W wyjątkowych jednak przypadkach Ministęr W. R. i O. P. może *„zezwalać na nauczanie religii rzymsko-katolickiej w publicznych i prywatnych szkołach powszechnych osobom posiadającym misje kanoniczną"* (rozumieć należy za zgodą i na wniosek władz kościelnych) zarówno duchownym jak i świeckim, nie mającym właściwych przepisanych kwalifikacji; zezwolenie takie może być ważne nie dłużej niż przez trzy lata. (D. U. R. P. 1938 r. Nr 4, poz. 26, § 3).

Wszyscy nauczyciele religii zarówno duchowni, jako też świeccy z wyjątkiem jedynie duchowieństwa parafialnego, które z mocy swego urzędu duszpasterskiego ma prawo nauczania też i w szkole, muszą posiadać, oprócz wyżej wskazanych kwalifikacji zawodowych, jeszcze misję kanoniczną udzieloną przez właściwego Ordynariusza. — (Dz. U. R. P. 1938 r. Nr 4, poz. 26, § 4).

II. O kwalifikacjach zawodowych do ustalenia nauczycieli religi rzymsko-katolickiej w publicznych szkołach powszechnych.

Rozporządzenie Ministra W. R. i O. P. z dnia 24/XII 1937 r. rozstrzyga definitywnie, że dla księży nauczających w publicznych szkołach powszechnych kwalifikacje zawodowe do *ustalenia* w państwowej służbie nauczycielskiej są te same, co i kwalifikacje zawodowe do *nauczania* religii, określone w § 1 niniejszego rozporządzenia. [2])

Prawodawca przeto nie wymaga od księży prefektów do stabilizacji i z niej wypływających uprawnień przedstawienia lświadectwa złożenia egzaminu praktycznego na nauczyciela religii rzymsko-katolickiej publicznych szkół powszechnych. (Dz. U. R. P. 1938 r. Nr 4, poz. 26, § 5).

---

[1]) Spodziewać się należy, że przy kuriach diecezjalnych będą potworzone *kompetentne komisje egzaminacyjne biskupie.*

[2]) Patrz wyżej.

Inne jednak wymagania stawia prawodawca dla świeckich nauczycieli religii, do których zaliczyć też należy braci zakonnych i siostry w stosunku do ustalenia w państwowej służbie nauczycielskiej.

Od tych powołane wyżej rozporządzenie Ministra W. R. i O. P. wymaga do stabilizacji świadectwa zdania egzaminu praktycznego na nauczyciela religii rzymsko-katolickiej publicznych szkół powszechnych według programu i przed komisją, które ma dopiero ustalić Minister W. R. i O. P. w porozumieniu z właściwą władzą duchowną (Dz. U. R. P. 1938 r, Nr 4, poz. 26, § 6).

Omawiane rozporządzenie ogłasza w § 7, iż:

„do praktycznego egzaminu na nauczyciela religii rzymsko-katolickiej publicznych szkół powszechnych może przystąpić obowiązany do jego złożenia nauczyciel religii rzymsko-katolickiej publicznej szkoły powszechnej, który wykaże się co najmniej dwuletnią nieprzerwaną pracą nauczycielską w wymiarze nie mniejszym niż 14 godzin tygodniowo, odbytą w publicznej szkole powszechnej po uzyskaniu kwalifikacji zawodowych do nauczania religii rzymsko-katolickiej w publicznych i prywatnych szkołach powszechnych". (Dz. U. R. P. 1938, Nr 4, poz. 26, § 7).

Prawodawca kładzie nacisk w ogłoszonym rozporządzeniu na nauczanie w szkole publicznej, lecz Minister W. R. i O. P., lub władza przez niego oznaczona, np. Kurator czy też Inspektor Szkolny może uznać pracę nauczycielską w szkole innej niż w publicznej szkole powszechnej za równoznaczną lub wystarczającą do stabilizacji, byleby były zachowane warunki wyżej wskazane, tj. była odbyta przynajmniej dwuletnia nieprzerwana praca nauczycielska po uzyskaniu już kwalifikacji nauczycielskich do nauczania religii przy wymiarze co najmniej 14 godzin tygodniowo. (Dz. U. R. P. 1938, Nr 4, poz. 26, § 7).

Praktyczny egzamin na nauczyciela religii powinien być zorganizowany w miarę możności w tej szkole powszechnej, w której pracuje przystępujący do egzaminu nauczyciel.

Egzamin ten w przypadku niepowodzenia przy zdawaniu może być powtórzony raz jeszcze, a w przypadkach wyjątkowych Minister W. R. i O. P. może zezwolić poszczególnym nauczycielom na zdawanie tego egzaminu po raz trzeci. (Dz. U. R. P. 1938 r., Nr 4, poz. 26, § 8).

Jeżeli nauczyciel religii nie zdobył pełnych kwalifikacji do *ustalenia* przez złożenie egzaminu praktycznego w ciągu 5 lat po uzyskaniu kwalifikacji do *nauczania*, stosunek służbowy

winien być z nim rozwiązany. W szczególnych jednak przypadkach władza szkolna II instancji może odroczyć ostateczny termin praktycznego egzaminu na *jeden rok*, czyli ostateczny termin zdobycia kwalifikacji pełnych do *ustalenia* upływa prekluzyjnie po *sześciu* latach od rozpoczęcia pracy w szkole powszechnej. (Dz. U R. P. 1938, Nr 4 poz. 26, § 9).

Omawiany praktyczny egzamin na nauczyciela religii rzymsko-katolickiej traci swoją ważność po dziesięciu latach, o ile nauczyciel w ciągu tego czasu nie pracował bądź w szkole bądź adminisracji szkolnej.

Minister W. R. i O. P. może jednak na podstawie przepisów o stosunkach służbowych nauczycieli (Dz. U. R. P. 1932, Nr 104, poz. 873) przywrócić utracone prawa nauczycieli stałych. (Dz. U. R. P. 1938, Nr 4, poz. 25, § 10).

W wyjątkowych przypadkach Minister W. R. i O. P. może zwolnić nauczyciela religii publicznych szkół powszechnych, posiadającego kwalifikacje zawodowe do *naczania* religii w publicznych szkołach powszechnych, od obowiązku złożenia egzaminu praktycznego, o ile praca tego nauczyciela w szkole powszechnej została uznana przez władze szkolne za wybitną — po wysłuchaniu opinii właściwej władzy duchownej, (Dz. U. R. P. 1938, Nr 4, poz. 26, § 11).

Nadmienić też należy, iż złożenie egzaminu praktycznego na nauczyciela religii publicznych szkół powszechnych ma znaczenie dla nauczycieli religii świeckich przy zaszeregowaniu ich do odpowiednich grup uposażeniowych, gdyż: *„nauczyciele publicznych szkół powszechnych, posiadający przepisane kwalifikacje do nauczania, otrzymują przy mianowaniu uposażenie grupy XI i pozostają w tej grupie aż do zdania egzaminu praktycznego. Po ukończeniu co najmniej trzech lat służby nauczycielskiej i po zdaniu egzaminu praktycznego otrzymują uposażenie grupy X, po dziewięciu latah służby — grupy IX, po osiemnastu latach służby — grupy VIII, po dwudziestu czterech latach służby — grupy VII, wreszcie po trzydziestu latach służby mogą być awansowani według uznania władzy do grupy VI".* (Dz. U. R. P. 1933, Nr 102, poz. 781, § 15).

III. Kwalifikacje dodatkowe.

Rozporządzenie Ministra W. R. i O. P. z dnia 24/XII 1937 r. przewiduje w § 12, oprócz normalnych kwalifikacji do *nauczania religii* i do *ustalenia*, możność zdobycia kwalifikacji

dodatkowych przez ukończenie państwowego wyższego kursu nauczycielskiego lub zakładu o poziomie uznanym przez Ministra W. R. i O. P. co najmniej za równorzędny, lub też przez zdanie równowartościowego egzaminu na podstawie przepisów określonych przez Ministra W. R. i O. Publicznego [1]). Dz. U. R. P. 1938 r., Nr 4, poz. 26, § 12).

Zdobycie przez nauczyciela dodatkowych kwalifikacji ma dla niego duże znaczenie nie tylko teoretyczne, ale też i praktyczne, gdyż pozwala nauczycielowi awansować prędzej, a stąd też otrzymywać większe pobory za jego pracę.

Rozporządzenie bowiem Rady Ministrów z dnia 19/XII 1933 r. dotąd obowiązujące wyraźnie określa, iż: *„nauczyciele publicznych szkół powszechnych i szkół ćwiczeń, którzy obok przepisanych dla nauczycieli szkół powszechnych kwalifikacyj zawodowych mają ukończony Państwowy Instytut Nauczycielski, Państwowe Pedagogium, Państwowy Instytut Robót Ręcznych, Instytut Wychowania Fizycznego oraz Konserwatorium Muzyczne (Wydział Nauczycielski) lub równorzędny zakład naukowy, określony przez Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, otrzymują przy mianowaniu uposażenie grupy X, po trzech latach służby — grupy IX, po dziewięciu latach służby—grupy VIII, po osiemnastu latach służby — grupy VII, wreszcie po dwudziestu siedmiu latach służby— grupy VI".* (Dz. U. R. P. 1933. Nr. 102, poz. 781, § 19. 2).

Księża prefekci oraz nauczyciele religii świeccy, którzy obok przepisanych dla nauczycieli religii publicznych szkół powszechnych kwalifikacji zawodowych (księża bez egzaminu praktycznego, świeccy zaś z egzaminem praktycznym) posiadają studia wyższe (akademickie) zakończone przepisanymi egzaminami *„otrzymują przy mianowaniu uposażenie grupy IX, po trzech latach służby — grupy VIII, po dziewięciu latach służby — grupy VII, po osiemnastu latach służby — grupy VI, wreszcie po dwudziestu siedmiu latach służby — mogą być awansowani według uznania władzy do grupy V".* (Dz. U. R. P 1933, Nr 103, poz. 781, § 18).

---

[1]) Przepisów określających egzamin dla zdobycia kwalifikacji dodatkowych przez nauczycieli religii rzymsko-katolickiej publicznych i prywatnych szkół powszechnych dotąd nie ogłoszono. Sądzić by należało, że takie przepisy, które będą regulowały zdawanie podobnego egzaminu oraz program wymagań będą ustalone dla nauczycieli przez Ministra W. R. i O. P. w porozumieniu z władzami kościelnymi.

IV. Przepisy przejściowe.

Od § 13 do § 17 omawiane rozporządzenie obejmuje przejściowe przepisy, dające pewne przywileje przy realizowaniu w życiu tegoż rozporządzenia bądź nauczycielom zainteresowanym w *terminach*, do których muszą zdobyć warunki wymagane przez rozporządzenie, aby mieć pełne kwalifikacje do *nauczania i ustalenia*, bądź pozwalające Ministrowi W. R. i O. P. przy wymienionych okolicznościach w § 15 rozporządzenia przyznać w terminie do dnia 30 czerwca 1940 r. kwalifikacje zawodowe do nauczania religii rzymsko-katolickiej w publicznych i prywatnych szkołach powszechnych dla tych nauczycieli. którzy kwalifikacji do *nauczania* nie zdobyli w terminie przez rozporządzenie przewidzianym, tj. do dnia 30/VI 1940 r.

Ostateczny termin złożenia egzaminu praktycznego dla nauczycieli religii świeckich rozporządzenie odracza do dnia 30 czerwca 1941 r. (D. Z. U. R. P. 1938 r., Nr 4, poz. 26, § 17).

Omówione w ogólnych zarysach rozporządzenie Ministra W. R. i O. P. z dnia 24/XII 1937 r. weszło w życie z dniem 1 lutego 1938 r. zgodnie z § 19 tegoż rozporządzenia. Z dniem przeto 1/II r. b. wiązać się też powinno przesunięcie do wyższych grup uposażeniowych tych księży prefektów publicznych szkół powszechnych, którym zatrzymano awans z racji wymaganego i przy zaszeregowaniu (Dz. U. R. P. 1933, Nr 102, poz. 781, § 15) [1]) złożenia egzaminu praktycznego, który obecnie bez żadnych wątpliwości księży prefektów nie obowiązuje.

Ks. B. G. (Radom).

Czerwone Harcerstwo

Organizacja Czerwonego Harcerstwa powstała w roku 1926 w Warszawie, jako część składowa T. U. R. Założycielom chodziło o rozszerzenie wpływu P. P. S. na młodzież w wieku od 7 — 16 lat. Pierwsze lata mimo wysiłków dały marne rezultaty: parę gromad, mała aktywność w poszczególnych kołach. Góra nie szczędziła trudów; celem ożywienia pracy gromadom

---

[1]) **W stosunku do księży prefektów przez jakieś nieporozumienie.**

w Warszawie narzucono 2-krotną kontrolę w miesiącu, w 1928 roku zaczęto również wydawać pismo miesięczne „Gromada“ dla organizacji. W końcu 9-cio lecia istnienia według sprawozdania Rady Głównej Czerwonego Harcerstwa organizacja liczyła 100 gromad z 3.000 członkami. Dwa następne lata 1936 — 1937 (do 30 września) Czerwone Harcerstwo stoi pod znakiem wzmożonej pracy. Praca ta idzie zarówno w kierunku zdobycia dużej liczby członków, jak również w doskonaleniu metod i pogłębiania wpływu.

Zasięgiem swym obejmuje Czerwone Harcerstwo miasta: Warszawę, Kraków, Lwów, Łódź, Zagłębie Dąbrowskie, Drohobycz, Radom, Piotrków - Trybunalski, Mogilany i inne.

Cele organizacji ujawniają prawa Czerwonych Harcerzy, Przyrzeczenie Harcerskie, pismo organizacyjne „Gromada“ i instrukcje dla Zarządów.

Prawa ujęto w 10 punktów:

1) *Czerwony harcerz uważa się za członka klasy robotniczej i walczy o jej wyzwolenie.*
2) *Jest zawsze wierny swoim towarzyszom.*
3) *W każdym pracującym widzi przyjaciela i brata.*
4) Staje w obronie słabszych i jest zawsze gotów do niesienia pomocy.
5) Jest odważny i nigdy nie rozpacza.
6) Jest punktualny, karny, obowiązkowy.
7) Mówi prawdę, na jego słowie można polegać.
8) Hartuje się i dba o swoje ciało.
9) Jest miłośnikiem i obrońcą przyrody.
10) Jest czysty w myślach, słowach i czynach. Nie pali, zwalcza alkohol i gry hazardowe.

Przyrzeczenia harcerskie: „*Przyrzekam uroczyście pracować nad wyzwoleniem klasy robotniczej,* praw harcerskich przestrzegać, dbać o honor i rozwój Czerwonego Harcerstwa“.

W instrukcji dla Zarządów (numer XII — 1937 „Gromady“) mamy podany program pracy na styczeń 1938 rok. W gawędach poleca się poruszyć tematy:

1) Związki Zawodowe a Czerwone Harcerstwo.
2) Historia Socjalizmu w Polsce z uwzględnieniem postaci: Worcela, Limanowskiego, Waryńskiego, Daszyńskiego.
3) Wędrówka w głąb człowieka.
4) Gawędy z Samarytanki.

W instrukcji (w zeszycie V 1937 roku „Gromady“) we wskazówkach odnoszących się do obozów wędrownych podkreślono: ...„*zajęcia na obozie wędrownym to przede wszystkim krajoznawstwo, propaganda socjalizmu.* Idąc z miejsca na miejsce *nieśmy* nietylko plecaki, ale radość, otuchę, i *wiarę w lepsze Jutro, w socjalizm. Każdy postój, nocleg, zwiedzanie to okazja do propagandy*“.

Przejrzyjmy ostatnie roczniki „Gromady“, uważanej przez Międzynarodówkę Wychowania Socjalistycznego za jedno z najlepszych pism — a upewnimy się w 100%, że mamy tu do czynienia z programowym, marksistowskim wychowaniem młodzieży, *z wpędzaniem małych bezkrytycznych dzieci do ghetta klasowego.*

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1932 r. O stowarzyszeniach, Statut publicznych Szkół Powszechnych siedmioklasowych z 1933 r. wykluczają tego rodzaju organizacje z życia młodzieży szkolnej. Tymczasem na terenie Radomia sprawa należenia uczniów i uczennic szkół powszechnych i średnich opierała się już o Kuratorium Krakowskie — dotąd jednak skutecznych zarządzeń nie było.

Czyż niedawno ogłoszone prawa, zdążające do scalenia społeczeństwa przez szkolnictwo ogólno - kształcące — są bez egzekutywy?

Chodzi tu o duszę dziecka.

Materiał czerpałem z rocznika „Gromada“ 1937. Wydawanego przez Radę Główną Cz. Harc. Warszawa, ul. Czerwonego Krzyża 20. Prawa i przyrzeczenia przepisałem z legitymacji 1937 r. (członkowskiej).

Ks. T. SITKOWSKI (Warszawa).

Kazanie na uroczystość Najśw. M. P. Królowej Korony Polskiej

(na tle Liturgii 3 maja)

Oto Marya była nadzieją naszą, pod której obronę uciekaliśmy się, by nas wybawić raczyła, i przyszła nam ku pomocy, Alleluja. Ant. ad Magn. I. Vesp.

Poraz dziewiąty obchodzimy dzisiejszą uroczystość M. B. Królowej Korony Polskiej.

15. I. 1930 r. Ojciec św. Pius XI zarządził, aby w całej Polsce od sinych fal Bałtyku aż po turnie tarzańskie i od ziem wielkopolskich aż po dalekie wschodnie rubieże Rzplitej obchodzono w dniu Święta Narodowego uroczystość ku czci N. M. P. i by czczono ją w tym dniu pod wezwaniem Królowej Korony Polskiej.

Polska nie jest jedynym narodem który czci Marię jako swą Królowę. I tak św. Szczepan, król węgierski, w testamencie swoim, oddając Matce Jezusowej królestwo w opiekę, Królową ją nazywa i Panią Węgier; Ludwik XIII król francuski zowie Marię Królową swego narodu,, królowie bawarscy nazywali Marię „Królową Swoją" i jako taką ją czcili.

My jednak Polacy słuszniej Królową Polski Marię nazywamy, bośmy jej opieki Marczynej więcej niż inne doznali narody. Dlaczego?

Wsłuchajmy się w trzecią zwrotkę hymnu w Jutrznı dzisiejszego święta.

„Ile razy, złaman klęską,
Lud Twój łez wylewał morze
I z nadzieją patrzał męską
W swą Królowę, strojną w zorzę,
Tyś kruszyła w pył, zwycięsko
Zgon wróżące Polsce bliski,
Klęsk pociski".

Tak było za Jana Kazimierza. Potop szwedzki zalał Rzeczpospolitą. Król uszedł zagranicę; wojska przeszły na stronę Karola Gustawa. Jako wyspa na szwedzkim morzu została Częstochowa, a na Jasnej Górze w cudownym Obrazie Maria. Z na-

dzieją męską patrzył na Marię Przeor Kordecki i zakonnicy, garstka szlachty i ludu wieśniaczego i wołali do Matki Bożej:

O, kojąca ból i nędzę
Zorzo serc, patronko nasza,
W swej królewskiej znijdź potędze,
Ponad polskich siół poddasza,
A piekielne pierzchną jędze,
Na tysiączne padnie roty
Lęk sromoty...!

I przybyła miłościwa Pani ku pomocy i wyrwała Jasną Górę z mocy nieprzyjaciół, i skruszyła Maria „Klęsk pociski“, a król wygnaniec, wróciwszy do kraju Matkę Bożą w katedrze lwowskiej wobec nuncjusza papieskiego, biskupów, senatorów i całego dworu, ogłosił Królową Korony Polskiej, a gdy w kościele Jezuitów Ks. Nuncjusz odmawiał wobec króla litanię loretańską, prosił Jan Kazimierz, aby dodał inwokację: „Królowo Korony Polskiej, módl się za nami“.

Mijały lata. Polska została podzielona pomiędzy trzech zaborców. Zaborcy zabierali Polakom wszystko: zabierali ziemię, zabierali język, zabierali swobody narodowe — jednego wziąć nie mogli — naszej Królowej. I kiedy zabroniono śpiewać hymny narodowe, pieśń „Serdeczna Matko“ je zastąpiła. I kiedy zabrakło Polakom królewskiej stolicy, poszła Polska do Częstochowy, do swej Królowej, tam krzepiła ducha tam wzmacniała siły, tam potęgowała charaktery swych synów.

I wołał naród do Matki po powstaniu 1831 r.

„Królowo Polski, Królowo Aniołów,
Ty, coś na świecie przebolała tyle,
Gdy Syn Twój zstąpił do ziemskich padołów,
Skróć umęczonej Polsce Twej mąk chwile!
Królowo Polski, Królowo Aniołów,
Roztocz ponad nią tęczę Twej opieki,
Odwiąż jej ręce od katowskich kołów,
Bądź jej aniołem teraz i na wieki.

I wołał naród do Matki w dni powstania styczniowego:

„O Matko Boża, co od lat tysiąca,
Wiodłaś na boje wciąż polskich rycerzy;

Z szczękiem oręża, pieśń do Ciebie brzmiąca,
Budziła zapał i męstwo w młodzieży.
Zawsze tasama jak byłaś przed wieki,
O Matko Boża udziel nam opieki".

I wreszcie jak słusznie zaznacza lekcja brewiarzowa *„za wstawiennictwem* onej Niebieskiej Królowej Polska po 150 latach odzyskała wolność".

Zaledwie jednak pękły kajdany niewoli, nowy wróg rzucił na Polską ziemię swe zastępy. Wojska bolszewickie jak lawina runęły i zatrzymały się dopiero pod murami Warszawy, Wrogowie Ojczyzny naszej wołali radośnie: „Koniec Polski". I znowu zlitowała się Matka i Królowa. 15. VIII. w dzień Jej chwalebnego Wniebowzięcia wojska polskie zwyciężyły wroga, który pierzchnął w popłochu.

Te dowody opieki Marii nad narodem naszym skłoniły Ojca św., że ustanowił Święto specjalne M. B. Królowej Korony Polskiej.

A jakiż cel ma to święto? Na to pytanie odpowie nam dzisiejsza modlitwa mszalna.

„Wszechmogący, wieczny Boże, który dla obrony narodu naszego, w Najśw. Marii Pannie cudowną nam pomoc ustanowiłeś, spraw łaskawie, abyśmy taką siłą wsparci walcząc tu za życia z wrogiem nienawistnym, odnieśli nad nim zwycięstwo w godzinę śmierci".

Celem święta dzisiejszego jest przypomnienie nam, iż Maria Królowa nasza jest najlepszą pomocą w walce z wrogami naszymi. A jacyż są ci wrogowie, z którymi walczyć mamy? Najpierw rozmaici wywrotowcy. Bolszewicy, którzy 18 lat temu szli zbrojni, by zalać nasz kraj dziś go pragną opanować bez broni; dziś zamiast kul i gazów trujących rozrzucają złe pisma, aby lud polski wciągnąć w swe sidła i nawrócić na swoją wiarę. Zwalczać mamy tego wroga i zwalczymy jak przed 18-tu laty, jeno z Marii pomocą, bo „pobłogosławił ją Pan, w mocy swojej, iż przez nią wniwecz obrócił nieprzyjacioły nasze".

I drugiego mamy wroga, który często jest na służbie pierwszego a wrogiem tym sekciarze. Przeszło 20 sekt istnieje, w Polsce. Cel ich roboty jeden — rozbić jedność religijną w narodzie, który z wiary katolickiej wyrósł. I tu znowu uświadomić sobie trzeba, że cudowną pomoc i ratunek niezawodny mamy

w Matce Bożej, „która wszystkie na świecie przezwycięża herezje“.

A wreszcie trzeci wróg nasz to niezgoda wzajemna, niezgoda w rodzinach, niezgoda w stowarzyszeniach, niezgoda w narodzie“. I kiedy uroczystość Marii Królowej naszej święcimy, Królowej wszystkich Polaków, i to w dzień święta narodowego, prośmy Marię, aby raczyła i tego wroga — niezgodę pokonać.

Ona nam dopomoże, do zwycięstwa, my jednak musimy pamiętać, żeśmy jej dziećmi ukochanymi, żeśmy jej poddanymi a Ona Matką i Królową.

To też Maria musi królować w sercach wszystkich Polaków. Każdy z nas ma się upodabniać do Marii, ma gardzić ziemskimi a wzdychać do niebieskich rzeczy“ (sekreta).

Maria musi być Królową rodzin polskich. Pierwsza rodzina chrześcijańska w Nazarecie musi być wzorem wszystkich rodzin katolickich. Maria musi być Królową państwa naszego. Wszystkie ustawy, rozporządzenia i prawa muszą być tak redagowane i ogłaszane, by zawsze obok podpisów członków Rządu mogła położyć swój podpis Pani i Królowa nasza.

O zwycięstwo w walce z wrogami naszymi, o jedność i zgodę w narodzie pomódlmy się do Matki i Królowej naszej:

„Królowo świata, najgodniejsza Mario, zawsze Dziewico, uproś nam pokój i zbawienie (Communio).

Pamiętaj Dziewico - Matko Boża, abyś stojąc przed obliczem Pana przemawiała za nami i aby On odwrócił od nas swe zagniewanie...

„Królowo Polski! Co nasze dąbrowy
I strzechy świętą błogosławisz ręką,
Hetmanko starej naszej Częstochowy...
Niechaj to czujem, że nad ziemią naszą
Połyska Twoja gwiazdzista korona,
I niech nas żadne przygody nie straszą
Zdrowaś Maria, bądź błogosławiona. Amen.

Z KSIĄŻEK I CZASOPISM

Bildung und Erziehung; 1937, z. 5.

Doc. Dr W. Schöllgen. Die traditionelle Lehre von der „Unterscheidung der Geister" unter dem Gesichtspunkt der Charakterologie und Psychagogik. (Nauka tradycyjna o „rozeznaniu duchów" pod względem charakterologii i psychagogiki). Św. Paweł, mówiąc o rozeznaniu duchów" (1 Kor. 12, 10), wskazuje na dar nadzwyczajny, charyzmatyczny. Umiejętność taka naturalna była zawsze potrzebna w Kościele. Sam Chrystus Pan podaje nam jako regułę: „Z owoców ich poznacie je" (Mat. 7, 20). Sprawą tą w poznawaniu człowieka rzeczywistego zajmuje się i nauka nowoczesna: psychiatria i psychologia (całościowa). Wyniki naukowe potwierdzają znaną dawno już prawdę, że bardzo należy być ostrożnym, gdy kto utrzymuje, że otrzymał objawienie, przy stygmatyzacjach itp. Stąd wynika dla przewodników dusz obowiązek, który już przypomina o. Scaramelli, przyswajania sobie wiedzy i umiejętności w rozeznaniu duchów.

Prof. Dr Bopp. Heilpädagogische Durchdring des Religionsunterichts der Normalschule (Przenikanie nauki religii w szkole normalnej wychowaniem leczniczym). Dzieci o wyraźnych chorobach lub poważnych brakach psychicznych są wyłączone ze szkół normalnych. Ale wielka pozostaje tam ilość młodych dusz, wykazujących mniejsze niedomagania w swym życiu i rozwoju psychicznym, to osobniki psychopatologiczne: skłonne do melancholii, bojaźliwe, zbyt popędliwe, bez woli. Tym wszystkim należy okazywać na zrozumieniu opartą życzliwość; umiejętna pomoc i zachęta może je uchronić od wielkich niebezpieczeństw i wyrobić z nich wartościowych członków społeczeństwa. Całe życie religijne i moralne powinno mieć zdrowe podstawy („praeambula fidei characterologica"). I „apologetykę trzeba uzupełniać pedagogiką, która każe uwzględniać zdrowe postulaty czasów obecnych.

Sz. Sophia O. S. B.: Das Katechetische Apostolat und die Frau (Apostolstwo katechetyczne a kobieta). Już w pierwszych wiekach chrześcijańskich współdziałały dzielne niewiasty w szerzeniu ewangelii. Tak było i w wiekach średnich, zwykle w życiu codziennym, w kółku rodzinnym. Właściwa katecheza nowoczesna powstaje w 16 w. Wtedy tworzą się, najprzód w Mediolanie i w Rzymie, bractwa nauki chrześcijańskiej, złączone w r. 1607 w arcybractwo. Wnet roz-

szerzają się po krajach włoskich, w Austrii, w Niemczech. Szczególne znaczenie mają we Francji, gdzie na początku 19 w. powstaje „arcybractwo matek chrześcijańskich“, obejmujące obecnie znacznie ponad milion niewiast, głównym jego celem ma być wychowanie religijne w domu; dużo też kobiet franc. pomaga od dość dawna duchowieństwu w nauczaniu katechizmowym. Wszystkie te wysiłki normuje wydany w r. 1935 dekret Św. Kongregacji Soboru „o usilniejszym i staranniejszym nauczaniu katechizmu“. To „najważniejsze z wszystkich zadań apostolskich“ (słowo Ojca św. Piusa XI) spełniają już gorliwie i niewiasty: we Francji (w samym Paryżu 5238 Dames Catéchistes“ wobec blisko 75 tys. dzieci), w Belgii, Holandii, w Anglii, we Włoszech i obecnie, mimo wojny domowej, i w Hiszpanii. — Szerokie otwiera się tu pole działalności dla nowoczesnej kobiety polskiej! *Ks. Wł. K.*

Ks. Grzegorz Piramowicz. N a u k a o b y c z a j o w a. Str. 86. Wyd. Chyrowskiego Koła Tow. P. Skargi.

„Tak mów i tak pisz, aby cię każdy musiał zrozumieć“ było zasadą sławnego sekretarza Komisji Edukacyjnej, według której autor w swych naukach rzeczywiście postępował. Wznowiona już po raz 21 pierwsza oświatowa broszura dla ludu w Polsce zajmie, można się spodziewać, zarówno pracujących na niwie oświaty i wychowania jako też i polonistów, gdyż się odznacza czystością języka: w całej broszurze znajdujemy tylko dwa obce wyrazy, to jest weksel i kondycja. Autor pisał pouczenie i wskazówki dla wiejskiej dziatwy, z którą przestawał, stąd nauki jego są niezmiernie praktyczne w zastosowaniu do wiejskiego ludu. Mimo, że już półtora wieku minęło od napisania tej książeczki, mało znajdziemy przestróg i uwag, któreby i dziś nie miały zastosowania, gdyż wypływają z praw niezmiennych bo Bożych. Na końcu dodano króciutki życiorys Ks. Piramowicza. *Ks. T. B.*

O. Raoul Plus T. J. — „S z a l e ń s t w o K r z y ż a“.— Warszawa, 1937. Wyd. Ks. Jezuitów, str. 262.

„Ty, Panie, i ja, nikt więcej, my sami, tak bliscy sobie i tak bardzo oddaleni, bo ja jestem nisko pod Twymi stopami, a Ty nade mną tak wysoko w tych przerażających przestrzeniach, przybity do krzyża. ...I chociaż jestem tu, w prochu, łączę się tak ściśle z moim Bogiem, że czuję się ukrzyżowaną wraz z Tobą tam wysoko!“ (str. 89). Oto przy pierwszem otwarciu nierozciętej jeszcze książki przeczytane słowa. I już porywająca ciekawość zniewala przerzucać karty przepełnione podobnymi cytatami i szukać wyjaśnienia „tej potęgi, co przykuła oczy całego świata do narzędzia tortury i budzi w duszach pragnienie ofiary“ (str. 8). Szukać wyjaśnienia i — przeżywać „szaleństwo krzyża“.

Autor w swej pracy usiłuje wykazać, że „szaleństwo krzyża“ równe we wszystkich epokach siłą miłości, różniczkuje się jednak wedle rozmaitych charakterów czasu. Niewątpliwie — interesujące zagadnienie i oryginalna teoria o trzech po sobie następujących epokach, różniących się tonem tego umiłowania krzyża, mn: współczucia, zadośćuczynienia i dopełnienia, należą do zakresu historii i słusznie autor nazwał swe dzieło „studium historycznem“. Ale, że użyję terminu autora, „ton“ studium jest zupełnie inny.

Jak czytamy w przedmowie (str. 13), „są to luźne kamyki pozbierane na drogach, którymi Bóg zbliża się do dusz ludzkich... lecz kamyki te nie są czemś zimnem i zamarłem, ale są odrobiną żywej i jeszcze ciepłej miłości, są cząstką serca Świętych, wobec której serce nasze, nagle rozgrzane, goręcej bić zaczyna.

„Kamyki“ owe — zdania, myśli, wynurzenia, modlitwy licznego szeregu „Szaleńców krzyża“, od św. Pawła po dzień dzisiejszy, tworzą wielce wymowną antologię mistyczną i podają — bez przesady — przystępną, a głęboką „Teologię Krzyża“.

Św. Franciszka Salezego „Traktat o miłości Boga“ kończy się takiem powiedzeniem: „Góra Kalwaria jest prawdziwą akademią miłości“ (Ks. XII r. XIII). Jeśli tak, to „Szaleństwo Krzyża“ ks. Plusa jest świetnym ilustrowanym przewodnikiem. Przyda się nam osobiście i przyda się w naszej pracy nauczania Jezusa Ukrzyżowanego.

B. K.

Jędrzej Giertych. M y, n o w e p o k o l e n i e. Wydanie drugie. Str. 164. Poznań itd. (1936), Księgarnia św. Wojciecha. Cena 3.— zł.

Gdy przed siedmiu laty książka ta wyszła po raz pierwszy (z podtytułem O harcerskiej służbie Polsce), spotkała się z bardzo wielkim uznaniem i wdzięcznością poważniejszych i młodszych czytelników. Z drugiej jednak strony naraziła autora — niesłusznie — na różne przykrości. W trudnym czasie spełniła misję wśród młodych. Nic dziwnego: nie były to zrzędzenia starego grzyba, lecz wynurzenia młodego, gorącego serca; były to sprawy głęboko przeżyte, a przy tym tak jasne, kategoryczne i męskie. To musiało imponować młodzieży w tym okresie, w którym ona precyzuje swą ideologię. Wybitnie zaznacza się w książce duch religijny, narodowy, państwowy (w najlepszym sensie), społeczny, bije z niej żar apostolstwa.

Nowe wydanie przeznacza autor dla ogółu młodzieży, nietylko harcerskiej, na przełomie lat szkolnych i akademickich. Opuszcza te partie, które miały bezpośredni związek z harcerstwem. Przy tym odpadły niestety także takie ustępy, które — wydaje mi się — przydały by się nietylko harcerzom, np. o zna-

czeniu abstynencji. Natomiast przybył nowy rozdział końcowy p. t. Kryzys, który miał zaktualizować myśli, napisane przed laty. Ten jest już inny, słabszy, zdaniem moim, zbyt wiele (ze względu na charakter książki) rozwodzi się autor o sprawie żydowskiej, w słuszny zresztą sposób. Znać, że pisał to nie dawny, kochany druh Jędrzej, lecz dzisiejszy publicysta polityczny Giertych.

Trafnie zauważa G., że od czasu powstania książki zmieniła się sytuacja młodzieży na gorsze, że właściwie trzebaby ją więcej przystosować do dzisiejszej rzeczywistości. Tyczy to jednak rzeczy drugorzędnych, jako całość bowiem oddadzą gawędy te i teraz jeszcze wielką przysługę młodzieży. Hasła, które reprezentują, są dziś równie aktualne.

Ks. K. Werbel.

Romano Guardini. Znaki święte. Przełożył z niem. Józef Birkenmajer. Poznań itd. (1937), Księgarnia Św. Wojciecha. Str. 100.

W nauce liturgiki mamy do wyboru — poza metodą genetyczną, historyczną, — dwa sposoby: pierwszy wychodzi od rzeczy zewnętrznej (obrzęd, przedmiot liturgiczny) i zmierza przez objaśnienie do zrozumienia wzgl. do wywołania przeżycia wewnętrznego; drugi — odwrotnie — prowadzi od przeżycia do znaku, t. zn. stara się wykazać, jak pewne przejścia wewnętrzne (wyobrażenia, pojęcia, uczucia, nastroje relig.) stają się symbolem i formą, najpierw dla przeżywającej jednostki, a w dalszym ciągu — ponieważ chodzi o przeżycia zasadnicze i powszechne — na przestrzeni wieków także dla ogółu wiernych, czyli stają się liturgią Kościoła. Druga droga jest oczywiście dalsza, trudniejsza i bardziej niebezpieczna (daje pole dla wolności subiektywnych), to też — chociaż jest głębsza — może być stosowana tylko dla niektórych tematów, głównie przy t. zw. elementach liturgii (poszczególne czynności, postawy, najprostsze przedmioty itd.).

Tej sprawie może służyć piękna — co do treści i pod względem graficznym — książeczka ks. Guardiniego, który do niedawna odgrywał poważną rolę w niemieckim ruchu młodzieżowym, liturgicznym i naukowym. Rozprawki w tej książce, to miłe impresje liturgiczne, chwilami może zbyt estetyzujące, trochę naciągane, przeważnie jednak głębokie i szczere.

K. W.

Zofia Kossak. Bez oręża. Powieść historyczna. 2 tomy, str. 316 i 292. Poznań itd. (1937), Księgarnia Św. Wojciecha.

Powieść niniejsza jest trzecią częścią słynnej już w kraju i poza granicami epopei krzyżowców. Potężny talent Z. Kossak nie zadowolił się pierwszą tylko wyprawą krzyżową, lecz sięga

także do dalszych losów Królestwa jerozolimskiego, aż do upadku idei krucjat. Podnoszono pod adresem autorki ze sfer kompetentnych szereg ważkich zastrzeżeń światopoglądowych, historycznych, literackich, nawet medycznych, co jednak nie zdołało zaprzeczyć faktu, że powieść jej stanowi wydarzenie w literaturze.

Zdaje się, że najmniej tych zastrzeżeń można by odnieść do ostatniej części. Nie miejsce tu na fachową i szczegółową krytykę powieści. Pod względem literackim nie stoi ona zapewne na poziomie „Króla Trędowatego", ma natomiast swoiste walory. Jeżeli wspominam o niej w tym miejscu, to dlatego, że uważam ją za bardzo pożyteczną pomoc dla nauki historii Kościoła tego okresu, tj. czasów papieży Innocentego III i Honoriusza III. Z tego punktu widzenia mniej nas może obchodzić główny temat powieści, czyli losy piątej wyprawy pod kard. Pelagiuszem i królem Janem de Brienne. Sam tytuł wskazuje raczej na inne sprawy, rozgrywające się współcześnie, a więc krucjatę dzieci oraz na działalność św. Franciszka z Asyżu. Najpiękniejsze w powieści wydają mi się partie, odnoszące się do Biedaczyny z Asyżu, czy te, które mówią o początkach Braci mniejszych, czy te, które przedstawiają go wśród krzyżowców i w Ziemi świętej. Tło historyczne i charakterystyka osób ujęte są wspaniale. Są w powieści rozdziały, które z przyjemnością i z pożytkiem można odczytać na lekcji nawet w kl. 3.

Podkreślano niejednokrotnie u Z. Kossak jej dar intuicji historycznej. W ostatnim dziele występuje on znowu w stopniu wybitnym. Niechże więc służy także sprawie nauczania, jako pomoc i ilustracja.

Ks. K. Werbel.

Stanisław Helsztyński. Bohater Warszawy — Ks. kapelan Skorupka. Poznań itd., (1937), Księgarnia św. Wojciecha. Str. 62.

W serii żółtych „Życiorysów" przybyła ostatnio mała biografia ś. p. ks. Ignacego Skorupki. Autor jej, St. Skorupka-Helsztyński, już przed laty (1923) wydał obszerną pracę na ten temat, obecnie opracował rzecz po literacku dla szerszych warstw. — Krótko przedstawiono pochodzenie i młodość kapłana-bohatera, jego studia, lata kapłańskie, obszernie zaś ostatnie dni i śmierć, na tle wydarzeń ówczesnych. Powstała w ten sposób miła i pożyteczna lektura dla wszystkich. — Radzibyśmy jednak dowiedzieć się nieco więcej o pracy ś. p. ks. Skorupki w szkołach i wśród młodzieży, gdyż o tym książka podaje tylko ogólniki. W opisie zaś pracy kapłańskiej zbyt dużo miejsca zajmują momenty o charakterze sentymentalnym nawet, nie wiadomo, czy zgodnie z rzeczywistością.

K. W.

Ks. Dr Stefan Marian Sydry, Marianin: Czcigodny Sługa Boży O. Stanisław od Jezusa Maryi i Jego Dzieło w Świetle Dokumentów. Z przedmową J. E. Ks. Arcbpa D-ra Stanisława Galla. Nakładem Funduszu Beatyfikacyjnego O. Papczyńskiego. Skład Główny Księgarnia św. Wojciecha w Warszawie. 1937 r. Cena 4 zł.

Powyższa książka jest ciekawym przyczynkiem historycznym odsłaniającym nam dotychczas prawie nie znany odcinek naszej przeszłości. Tu i owdzie spotykało się zdanie o O. Papczyńskim jako o człowieku niezwykłym, jednak nie było wiadomym bliżej z jakiego tytułu przypisywano mu to znaczenie. Obecna praca wyjaśnia to zagadnienie w dużej mierze. Pewnie, że pozostają jeszcze do rozwiązania niektóre kwestie w życiu „moralnego sprawcy wyprawy wiedeńskiej“, jednakże trzeba przyznać autorowi, że włożył wiele pilności w nagromadzenie źródłowego materiału i że ukazał nam postać „polskiego zakonodawcy“ wszechstronnie: dziecię ludu polskiego, rodem z Sądeczczyzny, o własnych siłach przebojem zdobywa wiedzę aż do wyższych studiów, w 23 roku życia wstępuje do Zakonu Pijarów, gdzie zaszczytnie wyróżnia się jako profesor Królewskiego Kolegium w Warszawie, jako płodny pisarz dzieł teologicznych, jako płomienny kaznodzieja i gorliwy spowiednik, po uzyskaniu pozwolenia Stolicy św. w 1673 r. zakłada polskie Zgromadzenie Marianów, któremu jako cel nakreśla szerzenie czci Niepokalanego Poczęcia i nabożeństwo za zmarłych a szczególniej poległych w obronie Ojczyzny; król Jan Sobieski powołuje go na stanowisko swego teologa, biskupi płocki, krakowski, poznański szukają u niego rady. Łączy w sobie gruntowną wiedzę wysoką świętością, niebiosa też ubogacają go niezwykłymi łaskami, tak że współcześni nazywają go „prorokiem“, i „cudotwórcą“, a za swą niestrudzoną pracę misyjną otrzymuje tytuł „apostoła Mazowsza“.

Książka i ze względu na treść i ze względu na ujęcie jest ciekawa. Należy też podkreślić z dużym uznaniem, że strona zewnętrzna jest wykonana również starannie.

Kardynał Faulhaber. Żydostwo i chrystianizm. Kazania adwentowe. Przekład ks. dr Stefan Grelewskiego. (Kultura Katolicka t. XVIII). Poznań (1936), Nacz Instytut Akcji Katolickiej. Stron 92. Cena 1.50 zł.

Przeciwko niechrześcijańskiemu rasizmowi i skrajnemu antysemityzmowi w Niemczech niewiele odezwało się głosów tak stanowczych i odważnych, jak głośne kazania adwentowe (raczej wykłady ze względu na formę oraz na luźny związek z liturgią) kard. Faulhabera, arcybiskupa Monachium, z r. 1933. Męskim swym wystąpieniem w obronie Starego Testamentu zaimponował wrogom, katolikom zaś wyjaśnił, dlaczego chrze-

ścijaństwo nie odrzuca objawienia Mojżeszowego jako swego fundamentu.

W ciasnych ramach czterech kazań (piąte p. t. Chrystianizm a germanizm opuszczono w polskim wydaniu jako nieaktualne dla naszych stosunków) przedstawia dostojny mówca niespożyte wartości Starego Testamentu religijne, moralne i społeczne (nie socjologiczne, jak tłumaczy ks. G.). Czyni to z mocą, a równocześnie w sposób fachowy (był chyba kompetentny jako były profesor Pisma św. Starego Zakonu przez lat kilkanaście), daje dużo materiału rzeczowego, dużo jasnych pojęć i odróżnień oraz niektóre wnioski na czasie, np. nauka historii biblijnej Starego Testamentu w szkole.

Tym, którzy nie mogą korzystać z obszerniejszych prac na powyższy temat (np. ks. Arcyb. Teodorowicza. Od Jahwy do Mesjasza), a chcieliby wyrobić sobie wyraźny, katolicki pogląd na te sprawy wobec prądów, jakie i u nas się szerzą, odda książeczka dobrą przysługę. Nadaje się do bibliotek nauczycielskich.
K. W.

Majewski Wacław, ks. Dr „M a r i a p r z y c z y n ą n a s z e j r a d o ś c i“. Krótkie nauki majowe. Do nabycia w administracji „Miesięcznika Katech.“. Cena z przesyłką 2 zł.

Młodzież z natury swej skłonna do optymizmu, w dzisiejszych jednakże czasach dziwnie jest smutną, przygnębioną, bez prawdziwej radości życia. Przyczynami tych przykrych objawów są trudne warunki materialne, a często i grzech wywołujący w duszy niepokój i bolesne przeżycia. Wielu z pośród młodzieży, już za młodu, zaczyna bardzo pesymistycznie patrzeć na życie. Ks. prefekt jest tym dobrym ojcem, który niesie młodzieży pomoc i jasne przed nią odsłania horyzonty. Nowa seria nauk majowych n. t. „Maria przyczyną naszej radości“ — będzie dla księży prefektów wielką w ich pracy pomcoą. Zbiorek niniejszy zawiera bowiem na każdy dzień miesiąca Marii po kilka żywych a pociągających przykładów. Z każdej nauki płynie uczucie niekłamanej radości szczególnie ten cykl nauk warto rozwinąć przed młodzieżą, aby ją nauczyć jak w trudach swego życia ma szukać prawdziwej radości w Marii — tym „Słońcu dusz“.

Ks. Br. Pągowski.

KRONIKA

12) Okólnik Nr. 67 z dnia 8 lipca 1937 r. (II P-6062/37) w sprawie Kół Szkolnych Krucjaty Eucharystycznej w szkołach powszechnych.

(Dziennik Urz. Min. Wyznań R. i O. P. Nr. 8 z 1937 r., poz. 289).

Po porozumieniu się z władzami kościelnymi ustalam, że na terenie szkół powszecnyhch mogą istnieć jako jedyne organizacje religijne dla młodzieży szkolnej wyznania rzymsko - katolickiego „Koła Szkolne Krucjaty Eucharystycznej“.

Organizacja Kół Szkolnych Krucjaty Eucharystycznej powinna się opierać na załączonym regulaminie.

W. Świętosławski.

Regulamin Kół Szkolnych Krucjaty Eucharystycznej.

1. Dla pogłębienia wychowania religijnego i umiejętnego stosowania w życiu codziennym zasad religii katolickiej oraz kształtowania charakteru młodzieży, zakłada się w szkołach powszechnych organizację pod nazwą „Koła Szkolne Krucjaty Eucharystycznej“.

2. Środkami prowadzącymi do osiągnięcia powyższego celu są ćwiczenia religijne, modlitwa, przystępowanie do Sakramentów Św. i zebrania Koła Szkolnego Krucjaty Eucharystycznej.

3. Koła Szkolne Krucjaty Eucharystycznej powołuje do życia właściwy Ordynariusz diecezji. O założeniu Koła Szkolnego Krucjaty Eucharystycznej zawiadamia właściwe kierownictwo szkoły ksiądz — Opiekun Koła.

4. Na czele Koła Szkolnego Krucjaty Eucharystycznej stoi jako opiekun ksiądz nauczający religii w szkole powszechnej, w której Koło powstaje. Jeżeli w szkole religii nie uczy kapłan, opiekunem Koła Szkolnego Krucjaty Eucharystycznej może być każdorazowy duszpasterz parafii, w której znajduje się szkoła, o ile w poszczególnym wypadku nie zgłosi umotywowanego zastrzeżenia wobec Ks. Biskupa Ordynariusza Kurator Okręgu Szkolnego. Ksiądz - Opiekun może do współpracy w Kole Szkolnym Krucjaty Eucharystycznej zaprosić członków grona nauczycielskiego religii rzymsko - katolickiej.

5. Członkiem Koła Szkolnego Krucjaty Eucharystycznej może być każdy przyjęty przez opiekuna uczeń lub uczennica szkoły powszechnej, religii rzymsko - katolickiej, odznaczający się sumiennym spełnianiem obowiązków w domu i w szkole.

6. Składek od członków Kół Szkolnych Krucjaty Eucharystycznej na terenie szkoły nie pobiera się.

7. W Kole Szkolnym Krucjaty Eucharystycznej mogą być tworzone sekcje, odpowiadające zasadniczym celom i środkom Koła Szkolnego Krucjaty Eucharystycznej.

8. Zebrania Koła Szkolnego Krucjaty Eucharystycznej powinny się odbywać przynajmniej raz na miesiąc w lokalu szkolnym, przeznaczonym na ten cel przez kierownictwo szkoły, albo — w braku miejsca w szkole — w innym miejscu obranym przez Księdza - Opiekuna. Na zebraniach może być obecny Kierownik Szkoły lub osoba religii rzymsko - katolickiej, wyznaczona spośród grona nauczycielskiego. O każdym zebraniu Koła Szkolnego Krucjaty Eucharystycznej zawiadamia Ksiądz-Opiekun Kierownika Szkoły.

9. Ksiądz - Opiekun podaje do wiadomości kierownictwa szkoły liczbę członków Koła Szkolnego Krucjaty Eucharystycznej, z końcem zaś każdego roku szkolnego krótkie sprawozdanie z pracy Koła.

10. Młodzież zorganizowana w Kołach Szkolnych Krucjaty Eucharystycznej może nosić odznakę Kół Szkolnych Krucjaty Eucharystycznej, posiadać sztandar według ustalonego wzoru oraz brać udział w obchodach i manifestacjach religijnych w czasie wolnym od zajęć szkolnych.

11. Rozwiązać Koła Szkolne Krucjaty Eucharystycznej może Ordynariusz, majątek zaś tych Kół przechodzi wtedy na własność innej organizacji religijnej według jego rozporządzenia.

OKÓLNIK DUSZPASTERSKI NACZELNICTWA ZWIĄZKU HARCERSTWA POLSKIEGO.

1. OBÓZ KSIĘŻY KAPELANÓW.

W czasie od 5-go do 26 lipca br. zostanie urządzony obóz Księży Kapelanów harcerskich w Zubrzycy na Orawie (na południowym stoku Babiej Góry — u stóp Tatr). Będzie to pierwszy międzynarodowy obóz Kapelanów Skautowych o charakterze 2-tygodniowej konferencji pod namiotami. Trzeci tydzień obozu będzie poświęcony wycieczkom krajoznawczym (księża polscy wyjadą na Słowaczyznę — zagraniczni zaś zwiedzą Polskę).

Udział w obozie mogą wziąć tylko księża - harcerze, czynnie pracujący w harcerstwie. Opłata za pobyt w 2-tygodniowym obozie wynosi 50 zł z czego 15 złotych należy w płacić równocześnie ze zgłoszeniem do 1-go kwietnia na Konto P. K. O. 400.464 (właściciel konta: Ks. Marian Luzar — Trzebinia). Na odcinku czeku należy zaznaczyć, że to wpisowe na obóz.

Opłata za wycieczkę nie została jeszcze ustaloną i zostanie podaną w następnym okólniku (w Kwietniu).

Wszyscy uczestnicy obozu muszą posiadać oprócz sutanny jednolity strój harcerski (do obozu), Dokładny opis stroju zostanie podany w następnym Okólniku (który zostanie rozesłany tylko zgłaszającym się kandydatom).

Można zgłosić się tylko do obozu — nie reflektując na wycieczkę.

2. KURS PODHARCMISTRZOWSKI DA KSIĘŻY W GÓRKACH WIELKICH.

W Górkach Wielkich na Śląsku Cieszyńskim odbędzie się w czasie od 1-go do 15-go października br. Kurs podharcmistrzowski dla księży. W kursie mogą wziąć udział księża - harcerze, posiadający stopień ćwika, czynnie pracujący w drużynach harcerskich. Niewiążące zgłoszenia (dla orientacji Działu Duszpasterskiego) należy przesyłać do 15 kwietnia — podając adres, wiek, funkcję w harcerstwie, stopień, harcerski, ilość lat harcerskiej służby i ilość odbytych kursów i obozów. Władze szkolne udzielają urlopu na czas kursu.

3. SKŁADKA NA WIELKI „NAMIOT - KAPLICĘ".

Wszyscy księża, którzy dotychczas brali udział w obozach Kapelańskich, stwierdzali potrzebę sprawienia wielkiego namiotu na kaplicę obozową, którąby mogła pomieścić kilka ołtarzy.

Myśl tę pragnie Dział Duszpasterski zrealizować w najbliższych miesiącach, zakupując namiot o rozmiarach 8 x 12 m i o ściankach bocznych 2 m wysokości. Namiot ten będzie kosztował około 1000 złotych. Dział Duszpasterski zwraca się do wszystkich Księży Kapelanów i Księży Harcerzy z apelem, aby przyczynili się swym datkiem do zrealizowania rzuconej myśli! Datki należy wpłacać na konto P.K.O. 400.464— zaznaczając cel wpłaty.

C Z U W A J !

Ks. Marian Luzar - harcmistrz
Naczelny Kapelan Z. H. P.

W SPRAWIE EGZAMINU Z RELIGII.

Prezydium Związku Kół Księży Prefektów w porozumieniu się z Władzą Duchowną złożyło wniosek do „Projektu regulaminu egzaminu dla kończących Licea ogólnokształcące" o zachowanie § 21 dawnego regulaminu na egzaminach maturalnych tj. by do przedmiotów egzaminu ustnego należała zawsze religia we wszystkich grupach".

Odpowiebzi Redakcji.

Anonimowych artykułów nie drukujemy.

Za zezwoleniem Władzy Duchownej

Redaktor odpowiedzialny: **Ks. M. Węglewicz**

Zakł. Graf. J. Domagalski i Z. Frączkowski, Chłodna 19, tel. 6-69-90.